

ROK XXIV / Nr 2(85) 2017

CZASOPISMO



Federacji
Organizacji Polskich
na Ukrainie

NASZE DROGI



Polsko-Ukraińskie
partnerstwo

Spotkanie
z dyplomatą-poetą



***Rozbłysła radość blaskami słońca
znów w Wielkanocny poranek
wdzięcznością nieba i ziemi bez końca
w ten cudu dzień – Zmartwychwstanie.***

***Z okazji
Świąt Wielkanocnych
od serca życzymy
szczęścia, zdrowia i radości.
Niechaj zawsze one
w Waszych domach goszczą.***

Redakcja czasopisma

NASZE DROGI

Czasopismo Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

ROK XXIV

SPIS TREŚCI

kwiecień–czerwiec 2017

Polonijna Rada Konsultacyjna o Polakach za Granicą	2
Walny Zjazd Rady Polonii Świata	6
O Radzie Polonii Świata w skrócie	8
Nadzwyczajny Sejmik Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie	10
Dzień Polonii i Polaków za Granicą	10
Minister Kwiatkowski w Żytomierzu	13
Minister Gliński z wizytą w obserwatorium na szczycie Pop Iwan	14
Ważne dla lwowian spotkanie	16
Spotkanie z dyplomata-poetą	18
Archiwum pełne pamięci	23
Polonijni Nauczyciele Roku 2017	25
Rok Józefa Piłsudskiego	27
Największe odznaczenie dla kardynała Mariana Jaworskiego	33
Nagrody za krzewienie polskości na Ukrainie	34
Polska i Ukraina. Wczoraj-dziś-jutro	36
O pobycie Piotra Glińskiego na Ukrainie	39
Z życia Polaków na Ukrainie	40
Światowy zjazd nauczycielski w Ostródzie	51
List z Krakowa	52
Pożegnanie z przedszkolem	53
Nagroda królowej Elżbiety II	56
Jubileusz 70-lecia w Londynie	56
Dni Lwowa w Tarnowie	59
Wspomnienia	62

Okładka 1 str. – Spotkanie z dyplomata-poetą. **2 str.** – Życzenia Wielkanocne. **3 str.** – Wernisaż wydawnictw Ossolineum. **4 str.** – Członkowie Komisji Sejmu RP we Lwowie.



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ



*Czasopismo jest współfinansowane w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą*

Redaktor naczelna *Teresa Dutkiewicz*
Redaktor techniczny *Igor Staruńko*
Korekta *Maria Iwanowa*

Współpraca: *Elżbieta Korowiecka, Krystyna Angielska,
Olga Dorina, Irena Zając, Eleonora Popowicz*

Zdjęcia: archiwalne, *Teresa Dutkiewicz, Konstanty Czawaga,
Jurij Smirnow*

Adres redakcji: 7905 Lwów, a/c 6651
e-mail: czasopismo.nd@gmail.com
www.naszedrogi.com.ua

Do użytku wewnętrznego na prawach rękopisu

Drodzy Czytelnicy!

**Zachęcamy do nadsyłania korespondencji z życia Waszego środowiska
oraz materiałów o tematyce dotyczącej historii Waszego regionu**
Treść materiałów drukowanych w Czasopiśmie nie zawsze odpowiada poglądom redakcji
**Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów oraz zmiany tytułów otrzymywanych tekstów,
zachowując styl wypowiedzi autorów**

POLONIJNA RADA KONSULTACYJNA O POLAKACH ZA GRANICĄ

Sytuacja Polaków za granicą oraz działania rządu na rzecz Polonii – to główny temat obrad Polonijnej Rady Konsultacyjnej, której posiedzenie odbyło się w dn. 28 kwietnia br. w Senacie. To drugie zebranie Rady od chwili jej powołania.

Polonijna Rada Konsultacyjna to organ doradczo-kontrolny, któremu przewodniczy Marszałek Senatu. Jej zadaniem jest m.in. wyrażanie opinii na temat projektów ustaw i uchwał związanych z Polonią i Polakami z zagranicy.

Podczas obrad zapoznano się z informacją dotyczącą wyników rozpatrzenia ofert na realizację zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2017 r.

Członkowie Rady dyskutowali też nad „Rządowym programem współpracy z Polonią i Polakami za granicą w latach 2015–2020”. W agendzie posiedzenia znalazło się także omówienie przygotowań do obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę.

– *Priorytetem jest oświata, nauka języka polskiego, nauka historii, przekazywanie języka polskiego, przekazywanie polskiej tradycji następnym pokoleniom. Mówiliśmy również o dbałość, o dbałość o dziedzictwo, o dziedzictwo historyczne. Wiele pamiątek, dokumentów, zebranych przez Polonię ulega niestety zniszczeniom i to będzie również naszym celem, aby zachować dla następnych pokoleń to wielkie dziedzictwo – dziedzictwo historyczne, narodowe. Rozmawialiśmy z przedstawicielami Polonii z różnych kontynentów, z różnych krajów o tym, w jaki sposób spowodować, aby nasz kontakt był coraz częstszy, coraz mocniejszy* – powiedział Stanisław Karczewski.

Zwróciliśmy uwagę na priorytety polityki państwa wobec Polonii – wskazał po zakończeniu obrad Marszałek Senatu Stanisław Karczewski.

Marszałek Senatu poinformował, że Rada z dużą satysfakcją przyjęła uchwalenie przez polski parlament Ustawy Repatriacyjnej. W skład Rady wchodzi 16 członków, których powołuje i odwołuje Marszałek Senatu spośród osób reprezentujących organizacje polonijne i polskie z zagranicy.

Polonijna Rada Konsultacyjna w obecnym składzie działa od września 2016 r.

Wg. RIRM

Posiedzenie Polonijnej Rady Konsultacyjnej

W dniach 27 kwietnia – 2 maja br. na zaproszenie Marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego w Warszawie przebywali członkowie Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu IX kadencji i odbyło się kolejne posiedzenie Rady. Członkiem Rady jest prezydent EUWP Tadeusz Adam Pilat. Zasiadają w niej również prezesi organizacji członkowskich EUWP: Andżelika Borys prezes Związku Polaków na Białorusi, Emilia Chmielowa prezes Federacji Organizacji Polskich na

Ukrainie i Stanisław Aloszko prezes Federacji Polonii Francuskiej. Członkami Rady z krajów europejskich są też: Halina Csúcs Lászlóné Rzecznik Narodowości Polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier, Rita Tamašunienė poseł na Sejm Republiki Litewskiej i Tomasz Machura członek prezydium Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii.

27 kwietnia członkowie Polonijnej Rady Konsultacyjnej rozmawiali w Senacie z Marszałkiem Senatu oraz przedstawicielami resortów o problemach Polonii i Polaków za granicą. W spotkaniu uczestniczyli: minister edukacji Anna Zalewska, wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego, senator Aleksander Bobko, Jan Parys z Ministerstwa Spraw



Zagranicznych, przedstawiciel Kancelarii Prezydenta minister Adam Kwiatkowski oraz Szef Kancelarii Senatu, minister Jakub Kowalski.

Oświata i sprawy konsularne to kwestie, które najczęściej były poruszane w trakcie tego spotkania. Przedstawiciele organizacji podkreślili, że istnieje potrzeba koordynacji działań. Wskazywali również na konieczność opracowania spójnej strategii działań wobec Polonii i Polaków za granicą. Mówili, że główne problemy, z jakimi borykają się nasi rodacy za granicą, to brak nauczycieli i możliwości ich kształcenia, niedostosowane podręczniki do potrzeb dzieci i młodzieży polonijnej.

Minister Edukacji Anna Zalewska, odpowiadając na pytania członków Rady, obiecała pomoc w rozwiązywaniu problemów edukacyjnych i zapewniła, że większość tych kwestii zostanie wkrótce rozwiązana systemowo. Zdaniem Minister spotkania przedstawicieli resortów z członkami Rady są konieczne, aby prowadzić spójne, skuteczne działania na rzecz Polonii.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych, zaproponowało, aby w siedzibach stowarzyszeń polonijnych były tworzone tzw. mobilne punkty konsultacyjne. *„Chcielibyśmy, aby stowarzyszenia polonijne użyły swoich lokali, to moglibyśmy organizować tam dyżury konsularne”* – powiedział Jan Parys.

Późnym popołudniem Polonijna Rada Konsultacyjna spotkała się z Prezydium Senatu oraz z przewodniczącą i wiceprzewodniczącymi senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Spotkanie odbyło się w przeddzień posiedzenia Polonijnej Rady Konsultacyjnej. Kontynuowano rozmowy na temat problemów z jakimi borykają się organizacje polonijne.

28 kwietnia w czasie kolejnych obrad Rady Marszałek Stanisław Karczewski podkreślił, że celem spotkania jest omówienie procesu rozpatrywania ofert na realizację

zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Wyraził nadzieję, że uwagi i konkluzje członków Rady przyczynią się do usprawnienia tego procesu. Powiedział, że będzie zabiegał, by środki na opiekę nad Polonią zwiększyć z 75 mln zł, które Senat ma do dyspozycji obecnie, do 100 mln.

Na posiedzeniu 30 marca br. Prezydium Senatu rozpatrzyło 647 ofert na realizację zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Łącznie wnioskowano o 276 mln zł. Rada zapoznała się z informacją, którą przedstawił Romuald Łanczkowski, dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu, dotyczącą wyników rozpatrzenia ofert na realizację zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2017 r. Najwięcej środków zostanie przeznaczonych na edukację – 28,5 mln zł. Członkowie Rady wielokrotnie podkreślali, że organizacje polonijne koncentrują swoje działania na nauce języka polskiego i historii. Wyrazili także zadowolenie z powrotu do Senatu środków przeznaczonych na wsparcie Polonii. Wychodząc naprzeciw głosom o potrzebie uproszczenia procedur przyznawania wsparcia finansowego, szef Kancelarii Senatu minister Jakub Kowalski przedstawił dwie modyfikacje tego procesu:

- Przyjmowanie aplikacji rozpocznie się wcześniej, co przyspieszy zakończenie procedury i umożliwi szybsze wypłacenie pieniędzy przyznanych organizacjom.
- Zostanie uruchomiony generator wniosków. Organizacje nie będą musiały martwić się, czy ich wnioski dotrą do Senatu w wyznaczonym terminie, a także da im to pewność prawidłowego wypełnienia dokumentacji.

Fundusze przekazywane są organizacjom polonijnym za pośrednictwem organizacji partnerskich, które działają na terenie Polski. Zgodnie z prawem Senat nie może przekazywać bezpośrednio funduszy organizacjom funkcjonującym za granicą. Najwięcej projektów zostało przyznane trzem organizacjom partnerskim: Stowarzyszeniu *Wspólnota Polska*, Fundacji *Pomoc Polakom na Wschodzie* oraz Fundacji *Wolność i Demokracja*.

Uczestnicy spotkania nie byli zgodni co do oceny proporcji przyznawania środków poszczególnym organizacjom. Część osób przychyliło się do opinii Andżeliki Borys, która mówiła, że ceni sobie współpracę ze znanymi od lat partnerami. Marszałek zapewnił, że przy ocenie ofert brane są pod uwagę przede wszystkim planowane działania, niezależnie, jaka organizacja je proponuje.

Wśród tematów najczęściej poruszanych przez Radę znalazła się potrzeba wzmocnienia kontroli nad sposobem realizacji zadań przez organizacje, które otrzymają wsparcie finansowe. Marszałek Karczewski zapewnił wielokrotnie, że wszystkie wydatki będą skrupulatnie kontrolowane przez Senat. Mając na uwadze właściwe wydatkowanie pieniędzy oraz transparentność całego procesu, zrezygnowano z tzn. regrantingu – procedury polegającej na przekazaniu środków do organizacji, która pośredniczy w rozdysponowaniu środków wśród organizacji polonijnych i decyduje, na co mają zostać przeznaczone.

Członkowie Rady zwracali uwagę na potrzebę zaangażowania się Senatu w proces jednoczenia się środowisk polonijnych w poszczególnych krajach. Zdaniem Marszałka Karczewskiego zadaniem Izby jest przede wszystkim wspierać Polonię i Polaków z zagranicą. Nie może ona rozwiązywać jej wewnętrznych problemów. Zaapelował o ostudzenie emocji i działanie ponad podziałami na rzecz budowania pozytywnego wizerunku Polski i Polaków.

Po południu członkowie PRK spotkali się z Prezydium Senatu oraz z przewodniczącą i wiceprzewodniczącymi senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

29 i 30 kwietnia Marszałek Senatu Stanisław Karczewski oraz członkowie Polonijnej Rady Konsultacyjnej wzięli udział w jubileuszowym XX Forum Polonijnym w Toruniu, którego uczestnicy rozmawiali o odpowiedzialności za kształtowanie polskiej tożsamości i pielęgnowaniu polskiej kultury wśród rodaków mieszkających za granicą.

XX Forum Polonijne zostało zorganizowane przez Marszałka Senatu, Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej oraz Polskie Stowarzyszenie Morskie – Gospodarcze im. Eugeniusza Kwiatkowskiego. Patronat honorowy nad spotkaniem objął prezydent Andrzej Duda.

„*Wspólnie odpowiedzialni za Polskę*” – to hasło tegorocznego Forum. Marszałek Karczewski przypomniał, że jest to parafraza słów Jana Pawła II, które padły na Kongresie Polonii w Rzymie w 1990 r. Nawiązując do jego dziedzictwa, Marszałek zaapelował o wzmacnianie więzi między Polakami mieszkających na całym świecie.

Uczestnicy Forum podkreślali rolę nauczania języka polskiego w kształtowaniu narodowej tożsamości wśród rodaków mieszkających poza granicami kraju. Obowiązek nauki języka spoczywa głównie na rodzicach, dlatego należy namawiać ich i wspierać w realizacji tego niełatwego zadania. Jak zauważył wiceminister spraw zagranicznych Jan Dzięczak, dbałość o znajomość mowy polskiej to element traktowania dzieci podmiotowo, to danie im możliwości kształtowania swojej tożsamości i poczucia polskości. Również w tym temacie wystąpił prezydent EUWP Tadeusz Adam Pilat poświęconym roli polonijnego nauczyciela języka ojczystego w państwowym systemie kraju zamieszkania.

2 maja po południu był kolejnym dniem obrad, podczas których przyjęto dokument końcowy. Rada przyjęła stanowisko, w którym wyraziła przekonanie, że Senat powinien koordynować politykę państwa w sprawach opieki nad Polonią i Polakami za granicą tak, aby wypracowana została spójna strategia działania wszystkich polskich instytucji. Marszałek Senatu Stanisław Karczewski poinformował zebranych, że chciałby wspólnie z Prezydentem RP zorganizować debatę na temat kluczowych zagadnień polonijnych.

W stanowisku Rada zwróciła się do rządu o uaktualnienie „*Rządowego programu współpracy z Polonią i Polakami za granicą w latach 2015–2020*”. Czytamy w nim również, że wszystkie instytucje państwowe, a zwłaszcza polskie placówki dyplomatyczne powinny wspierać integrację i jedność wśród Polonii i Polaków za granicą.

Zdaniem Rady obszarem priorytetowym dla Senatu powinna być edukacja oraz promocja polskich wartości kulturowych i patriotycznych. Ponadto apeluje ona o wspieranie przez polskie władze działań na rzecz dobrego imienia Polski na świecie, zauważając przy tym, że Polonia i Polacy za granicą także pozostają odpowiedzialni za te działania. Członkowie Rady uważają, że należy zwiększyć pomoc dla Polaków na Wschodzie, zwłaszcza przez stałe finansowanie wiodących instytucji polskich. Wymieniają Zarząd Główny Związku Polaków na Białorusi, który zwrócił się do Senatu o wsparcie w obrocie szkolnictwa polskiego, a także o kontynuowanie priorytetowych projektów edukacyjnych. Sygnalizują też potrzebę ustalenia priorytetów w finansowaniu polskojęzycznych mediów na Litwie, wspierającym Związek Polaków na Litwie.

Wiele uwagi poświęcono procedurom związanym ze zlecaniem zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą. Zapisano bowiem, że istnieje potrzeba wcześniejszego rozpoczęcia i przyspieszenia tego procesu w celu jak najwcześniejszego rozpoczęcia finansowania działań w kolejnych latach budżetowych. Opowiedziano się również za zrationalizowaniem liczby organizacji pozarządowych otrzymujących dotacje na realizację tych zadań. Zasygnalizowano potrzebę ułatwień w składaniu ofert, a także pomocy polskich organizacji pozarządowych w przygotowaniu projektów przez organizacje polonijne i polskie za granicą. Ponadto członkowie Polonijnej Rady Konsultacyjnej uważają, że należy zapewnić jak największą przejrzystość rozdziału środków przyznawanych przez Senat polskim organizacjom pozarządowym pomiędzy ostatecznych beneficjentów, przez udostępnianie informacji o zakresie rzeczowym i celach projektów.

Polonijna Rada Konsultacyjna została powołana na nowo do życia uchwałą Senatu na początku lipca 2015 r. Jej zadaniem jest m.in. wyrażanie opinii na temat projektów ustaw i uchwał związanych z Polonią. Pierwotnie Polonijną Radę Konsultacyjną przy marszałku Senatu utworzono w Senacie V kadencji w 2002 r. Funkcjonowała ona do 2012 r., kiedy to środki na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą zostały przeniesione do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Członków Rady powołuje i odwołuje marszałek Senatu spośród osób reprezentujących organizacje polonijne i polskie z zagranicy, pełnią oni swą funkcję honorowo. Kadencja Rady trwa tyle samo, ile kadencja Senatu. Marszałek zwołuje posiedzenie Rady przynajmniej raz w roku i sam przewodniczy jej obradom. Może też zasięgać opinii członków Rady w trybie obiegowym, bez zwoływania posiedzenia.

Walny Zjazd Rady Polonii Świata

1 maja br. w Domu Polonii w Pułtuskach odbył się kolejny Walny Zjazd organizacji członkowskich Rady Polonii Świata. Zjazd został zwołany decyzją prezydium Rady, zgodnie z obowiązującym statutem. Obradom, w których uczestniczyło 52 delegatów organizacji członkowskich, przewodniczyła wiceprezes Helena Miziniak. Sprawozdanie z działalności za ostatnie 4 lata złożyli: prezes Jan Cytowski, sekretarz Teresa Szramek i skarbnik Bożena Kamiński. Sprawozdanie składali również wiceprezesi Rady.

Komisja rewizyjna postawiła wniosek o nieudzielanie prezydium absolutorium, które zjazd udzielił po dodatkowych konsultacjach. Wybrano nowe władze Rady Polonii Świata. Przewodniczącą RPŚ została Teresa Berezowski z Kanady, która przez wiele lat była przewodniczącą Kongresu Polonii Kanadyjskiej oraz przewodniczącą Zarządu Okręgu Kanada Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami kraju.

Wybrano jednogłośnie skład Komisji Rewizyjnej: Henryk Roztoczyński (USA), Roman Śmigieński (Dania) i Anna Sokołowski (USA). Teresa Sygnarek ze Szwecji w dalszym ciągu będzie przewodniczyć Komisji Statutowej i jednocześnie będzie koordynatorem Komisji ds. Medialnych. Postanowiono kontynuować prace międzyzjazdowej Komisji Obrony Dobrego Imienia Polski i Polaków, której koordynatorem został prof. Grzegorz Kaczyński z Włoch.



Zgodnie z obowiązującym statutem w skład prezydium weszli:
 Bożena Kamiński – Kongres Polonii Amerykańskiej,
 Tadeusz Adam Pilat – Europejska Unia Wspólnot Polonijnych,
 Marek Domaradzki – Kongres Polonii Kanadyjskiej,
 Leszek Wikarjusz – Rada Naczelna Polonii Australijskiej,
 Helena Miziniak – Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii,
 Halina Subotowicz Romanowa – Kongres Polaków w Rosji
 Waldemar Tomaszewski – Związek Polaków na Litwie,
 Aleksander Zając – Konwent Polonii Niemieckiej,
 Czesław Maryszczak – Światowa Federacja Stowarzyszenia Polskich Kombatantów,
 Miejsce przewidziane dla Związku Harcerstwa Polskiego PGK zostanie obsadzone później.

Po nadaniu w prezydium funkcję wiceprzewodniczących powierzono Helenie Miziniak i Waldemarowi Tomaszewskiemu. Funkcję sekretarza podjął się pełnić Tadeusz Adam Pilat, a funkcję skarbnika Aleksander Zając.

Zjazd podjął również decyzję o zorganizowaniu w listopadzie nadzwyczajnego zjazdu RPS z powodu potrzeby uchwalenia nowego statutu Rady i zrationalizowania ilości delegatów z poszczególnych krajów i organizacji. Zjazd zakończył się uroczystą kolacją na krążgankach *Domu Polonii* w Pułtusku.

O Radzie Polonii Świata w skrócie

Większość organizacji członkowskich Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych należy również do Rady Polonii Świata, a nie wszystkie miały szanse na wzięcie udziału w tegorocznym zjeździe. Nie wszyscy też znają historię Rady. W kontekście pytań, które otrzymaliśmy, zamieszczamy poniżej kilka dodatkowych informacji o zjeździe oraz o historii i zadaniach RPŚ.

Informacje o tegorocznym zjeździe. W porządku obrad Zjazdu 1 maja w Pułtusku nie znalazły się decyzje w sprawach członkowskich. Z listy nie zostały skreślone 5 organizacji, które przestały istnieć. Nie podjęto też decyzji o przyjęciu do Rady Polonii Świata 2 organizacji, które wcześniej złożyły podanie w tej sprawie: Stowarzyszenie Polaków w Hiszpanii „*Nasz Dom – Nuestra Casa*” oraz Kongres Oświaty Polonijnej.

Organizacje członkowskie (39) miały statutowe prawo do wydelegowania łącznie 92 delegatów, w głosowaniach udział wzięło jedynie 52 delegatów – tyle mandatów opłacono. Mniejsza ilość delegatów wynikała z tego, że 12 organizacji członkowskich (z 39) nie przybyła na zjazd. Część organizacji stwierdziło, że nie otrzymało zawiadomienia o zjeździe (w tym 8 organizacji członkowskich EUWP). Również niektóre organizacje ze względów finansowych nie skorzystały z przysługującego im statutowego prawa do dwóch delegatów i opłaciły składkę tylko za jeden mandat.

Krótką Historią Rady Polonii Świata. W 1978 r w Toronto odbył się I Światowy Zjazd Polonii Wolnego Świata z udziałem 175 delegatów, reprezentujących Polonię z 18 krajów. Powzięto na nim uchwałę ustanawiającą powstanie Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata. W ciągu następnych 20 lat odbyły się jeszcze dwa światowe zjazdy Polonii Wolnego Świata:

Zjazd w Krakowie miał charakter przełomowy, gdyż nastąpiło symboliczne połączenie wszystkich naszych rodaków ze Wschodu i z Zachodu. Na Zjeździe w Krakowie podjęto też uchwałę o zmianie nazwy na Radę Polonii Świata. Stał się on jednocześnie pierwszym Zjazdem Polonii i Polaków z Zagranicy i pierwszym Zjazdem Rady Polonii Świata. Należy rozróżnić te dwa zjazdy, często mylone, choć tylko czasem odbywają się w tym samym terminie. Zjazdy Rady Polonii Świata są statutowymi zjazdami delegatów organizacji członkowskich RPŚ, natomiast Światowe Zjazdy Polonii i Polaków z Zagranicy są zjazdami o znacznie szerszym udziale reprezentantów środowisk polonijnych z całego świata. Zaproszonymi delegatami są przedstawiciele różnych instytucji polonijnych, duszpasterstwa polonijnego, mediów, młodzieży i naukowców a RPŚ jest inicjatorem tych zjazdów. Organizatorem tych zjazdów jest tradycyjnie Stowarzyszenie *Wspólnota Polska*, a wsparcia finansowego udziela Senat RP.

Po zjeździe w Budapeszcie – Kecskemét w 1998 r. aktywność RPŚ znacznie spadła i dlatego już na II Światowym Zjeździe Polonii i Polaków z Zagranicy w Warszawie w 2001 r. delegaci domagali się podjęcia zdecydowanych kroków w celu poprawy sytuacji. Walny Zjazd organizacji członkowskich Rady Polonii Świata w Pułtusku w 2002 r. podjął pewne kroki, głównie statutowe i choć do Rady przystąpiło wówczas kilka nowych organizacji, sytuacja nie uległa znaczącej poprawie. Kolejny Walny Zjazd

w 2007 r. wobec niespodziewanej choroby, a później śmierci prezesa nie zakończył się wyborem nowych władz. Działalność została zawieszona i od 2007 r. ta zasłużona organizacja, jaką jest Rada Polonii Świata, istniała już tylko formalnie.

Nowy impuls do reaktywowania RPŚ zrodził się w Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. W 2011 r. powołano Komitet organizacyjny kolejnego IV Światowego Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy, który odbył się we wrześniu 2012 w Warszawie, i wśród wielu istotnych dla Polonii uchwał przyjęto wniosek o reaktywowaniu Rady Polonii Świata w następnym roku. Zjazd reaktywujący Radę Polonii Świata odbył się w listopadzie 2013 w Pułtuskach z udziałem 65 delegatów z 32 krajów.

Zjazdy Rady Polonii Wolnego Świata:

1978 r. – I Zjazd Polonii Wolnego Świata w Toronto (założycielski)

1984 r. – II Zjazd Polonii Wolnego Świata w Londynie

1992 r. – III Zjazd Polonii Wolnego Świata w Krakowie

Zjazdy Rady Polonii Świata:

1992 r. – I Zjazd Rady Polonii Świata w Krakowie

1992 r. – II Zjazd Rady Polonii Świata w Lublinie – „*Polskość niejedno ma imię*”

1997 r. – III Rada Polonii Świata w Gdańsku – „*Gdańsk 97 – Okno na świat – wczoraj, dziś i jutro*”

1998 r. – Jubileuszowy Walny Zjazd Rady Polonii Świata w Budapeszcie-Kecskemét – „*Opaszmy ziemskie kolisko*”

2002 r. – Walne Zebranie Wyborcze Rady Polonii Świata w Pułtuskach

2007 r. – Walny Zjazd organizacji członkowskich Rady Polonii Świata w Pułtuskach

2013 r. – Walny Zjazd organizacji członkowskich Rady Polonii Świata w Pułtuskach

Światowe Zjazdy Polonii i Polaków z Zagranicy:

1992 r. – I Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy w Krakowie,

2001 r. – II Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy w Warszawie, Pułtuskach, Krakowie i Częstochowie

2007 r. – III Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy w Warszawie i w Pułtuskach

2012 r. – IV Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy w Warszawie i w Pułtuskach

Cele stawiane przed Radą Polonii Świata:

- koordynowanie współpracy między organizacjami członkowskimi Rady oraz integracja środowisk Polonii i Polaków na całym świecie,
- promowanie spraw polskich i polonijnych na arenie międzynarodowej,
- promowanie spraw polskich mniejszości narodowych,
- propagowanie i obrona dobrego imienia Polski, Polonii i Polaków,
- reprezentowanie organizacji zrzeszonych w Radzie Polonii Świata wobec władz Rzeczypospolitej Polskiej w sprawach ogólnopolonijnych,
- dbałość o zachowanie polskiego dziedzictwa kulturowego i historycznego poza krajem,
- promowanie języka polskiego.

Nadzwyczajny Sejmik Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

1 kwietnia br. w Kijowie odbył się Nadzwyczajny Sejmik Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. W spotkaniu uczestniczyło 200 delegatów z całej Ukrainy.

Zebranie swoją obecnością zaszczylicili przedstawiciele Stowarzyszenia *Wspólnota Polska* Marek Różycki (Sekretarz Generalny SWP) oraz Anita Staszkievicz. Sejmik otworzyła prezes FOPnU Emilia Chmielowa. Na prowadzącego obrady wybrano prof. Władysława Strutyńskiego.

Sejmik został zwołany zgodnie z uchwałą Zarządu Federacji i miał na celu wprowadzenie zmian do Statutu Organizacji, odpowiednich do wymagań nowego ustawodawstwa ukraińskiego.

Wśród uchwał Sejmik podjął bardzo ważną decyzję – nadanie Domowi Polskiemu we Lwowie imienia Longina Komołowskiego. Obecnie trwa jego budowa, którą zmarły Prezes Stowarzyszenia *Wspólnota Polska* zainicjował i do ostatniej chwili aktywnie wspierał.



Dzień Polonii i Polaków za Granicą

2 maja uroczystości z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą oraz Dnia Flagi RP odbyły się na placu Zamkowym oraz przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Na dziedzińcu Belwederu prezydent Andrzej Duda wręczył odznaczenia państwowe oraz flagi państwowe krajowym i polonijnym organizacjom. Opiekę nad Polonią i Polakami za granicą sprawuje Senat RP. Z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą Marszałek Senatu Stanisław Karczewski złożył rozsianym po całym świecie rodakom życzenia:

Drodzy Rodacy poza granicami kraju, w dniu Waszego święta życzę, byście realizowali marzenia, budowali swoją pozycję zawodową i społeczną gdziekolwiek przyszło wam żyć. Jesteśmy dumni z waszych sukcesów. One także tworzą wizerunek naszego kraju poza granicami. Mam nadzieję, że i wy jesteście dumni z naszej Ojczyzny. Chciałbym, by ona zawsze była w waszych sercach, byście pielęgnowali polskość i przekazywali ją kolejnym pokoleniom.

Msza św. w Świątyni Opatrzności Bożej. W godzinach porannych uczestnicy Walnego Zjazdu organizacji członkowskich Rady Polonii Świata oraz członkowie

Stowarzyszenia *Wspólnota Polska* wzięli udział w Mszy św. w intencji Polonii i Polaków z zagranicy, którą w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie celebrował ks. bp Piotr Jarecki. Podczas Mszy św. powierzano Opatrzności Bożej losy Ojczyzny i Polonii z całego świata. Zebrani modlili się również w intencji pochowanego w Panteonie Wielkich Polaków, zmarłego w grudniu 2016 r., prezesa Stowarzyszenia *Wspólnota Polska* śp. Longina Komołowskiego. W liturgii uczestniczyli: sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Dziedziczak, małżonka śp. Longina Komołowskiego z dziećmi i wnukami oraz dzieci ze szkoły w Połukniu na Litwie, która przyjęła imię Longina Komołowskiego. Po Mszy św. uczestnicy liturgii złożyli wiązanki kwiatów pod kryptą ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego oraz prezesa Stowarzyszenia *Wspólnota Polska* Longina Komołowskiego.

Odsłonięcie tablicy Longina Komołowskiego. W godzinach popołudniowych w warszawskim *Domu Polonii* odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej zmarłemu śp. Longinowi Komołowskiemu, prezesowi Stowarzyszenia *Wspólnota Polska* w latach 2010–2016. Autorem tablicy jest artysta-rzeźbiarz Andrzej Renes. W uroczystości, którą prowadziła Edyta Mikołajczyk, wzięli udział członkowie Zarządu Stowarzyszenia *Wspólnota Polska*, uczestnicy Walnego Zjazdu Rady Polonii Świata oraz liczni przyjaciele z kraju i zagranicy. To był wieczór wspomnień o wielkim przyjacielu Polaków zamieszkałych poza Polską. Śp. Longina Komołowskiego wspominali: Piotr Bonisławski, prezes Stowarzyszenia *Wspólnota Polska*; Maria Koc, wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej; Adam Lipiński, sekretarz stanu, Pełnomocnik Rządu do spraw społeczeństwa obywatelskiego, były przewodniczący sejmowej Komisji ds. Łączności z Polakami za granicami kraju; Jan Dziedziczak, wiceminister Spraw



Zagranicznych; Janusz Steinhoff, wicepremier w rządzie Jerzego Buzka; Teresa Berezowski, prezes Rady Polonii Świata; Tadeusz Adam Pilat, prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych; małżonka Premiera Zofia Komołowska; Mieczysław Jurek przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ *Solidarność* Pomorza Zachodniego.

Spontanicznie i żywiołowo do przemawiających dołączył Andrzej Janeczko z Hiszpanii, czym sprawił ogromne wzruszenie Zofii Komołowskiej. Odsłonięcia tablicy dokonali Zofia Komołowska, Piotr Bonisławski, Maria Koc, Teresa Berezowski i Tadeusz Adam Pilat. Uroczystość uświetniły koncerty w wykonaniu Romana Kołakowskiego, trio Hanki z Połuknia na Litwie oraz zespołu dzieci ze szkoły im. Longina Komołowskiego w Połukniu.

2 maja – to Dzień Polonii i Polaków za Granicą, a jego celem jest umacnianie poczucia jedności wszystkich Polaków na świecie. Święto 15 lat temu ustanowił Senat. Jest to jednocześnie Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Szacuje się, że poza Polską żyje ponad jedna trzecia narodu polskiego: na całym świecie około 20 mln osób przyznaje się do polskiej tożsamości. Największe skupiska polonijne są w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, Brazylii i Australii. Poza granicami kraju najwięcej Polaków mieszka na kontynencie amerykańskim – około 12,5 mln – i w Europie Zachodniej – ponad 4,3 mln. W Europie Środkowo-Wschodniej mieszka dziś około 1,5 mln Polaków, najwięcej – na Białorusi, Ukrainie i Litwie, ale też w Czechach, Rosji i na Łotwie.

Marszałek Senatu Stanisław Karczewski oraz członkowie Polonijnej Rady Konsultacyjnej uczestniczyli w obchodach Święta Narodowego Konstytucji 3 Maja. Rozpoczęły się one Mszą św. w intencji Ojczyzny w Katedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Nabożeństwu z udziałem prezydenta Andrzeja Dudy i pierwszej damy Agaty Kornhauser-Dudy przewodniczył metropolita warszawski kardynał Kazimierz Nycz. W homilii podkreślił istotę podwójnego świętowania, podwójnej uroczystości, uroczystości Matki Bożej Królowej Polski oraz kolejnej rocznicy Konstytucji 3 Maja. *„Obie te uroczystości, choć z natury swojej odrębne, jedna kościelna, druga państwowa, są ze sobą dzisiaj zjednoczone nie tylko jedną datą kalendarza, ale w tym zespoleniu wzmacniają się wzajemnie i obie one mają głęboko patriotyczny wymiar i charakter”* – mówił.

Członkowie Polonijnej Rady Konsultacyjnej i uczestnicy zjazdu Rady Polonii Świata zajęli miejsca na trybunie honorowej ustawionej na Placu Zamkowym, gdzie odśpiewano hymn państwowy i odczytana została preambuła Konstytucji 3 Maja. Po defiladzie wojskowej prezydent Andrzej Duda wygłosił okolicznościowe przemówienie, którego wysłuchali licznie zgromadzeni mieszkańcy stolicy i przybyli goście. Na zakończenie uroczystości zaproszeni goście polonijni udali się na tradycyjne przyjęcie do Pałacu Prezydenckiego.

W tym roku przypada 226. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W 1791 r. Sejm Czteroletni, nazywany też Wielkim, uchwalił pierwszą w Europie, a drugą w świecie – po amerykańskiej z 1787 r. – konstytucję.

Inf. wł.

Minister Kwiatkowski w Żytomierzu

W Żytomierzu przy ul. Lecha Kaczyńskiego 1, nazwanej imieniem Prezydenta w 2016 r., 20 maja br. odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy z napisem „*Pamięci Lecha Kaczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, przyjaciela Ukrainy*”.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Kancelarii Prezydenta, Sejmu oraz władz ukraińskich.

Odsłonięcia tablicy dokonali m.in. minister w KPRP Adam Kwiatkowski, wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki i wicepremier Ukrainy Hennadij Zubko.



Do uczestników uroczystości list wystosował prezydent Andrzej Duda, który odczytał minister Kwiatkowski.

- *To wydarzenie przypomina rolę i pokazuje Polakom, ale także Ukraińcom, tym wszystkim, którzy mieszkają na Żytomierszczyźnie, jakie znaczenie dla relacji polsko-ukraińskich miał i co wniósł prezydent Lech Kaczyński. (...) Dzisiaj widzimy, że to wszystko, co robił Lech Kaczyński, spotkało się ze zrozumieniem i wdzięcznością – powiedział podczas uroczystości minister Kwiatkowski.*

Wicepremier ukraińskiego rządu przypomniał o działaniach prezydenta Lecha Kaczyńskiego na rzecz integracji Ukrainy z UE. - *Zrobił bardzo dużo, żeby Ukraina była dziś krajem europejskim. (...) Lech Kaczyński zawsze wspierał Ukrainę. Był człowiekiem, który żył przyszłością – podkreślił.*

Tablica powstała dzięki staraniom działającego w Żytomierzu Zjednoczenia Szlachty Polskiej, a ufundowała ją Fundacja Wolność i Demokracja.

Wg PAP

Minister Gliński z wizytą w Obserwatorium na szczycie Pop Iwan

W dniach 16–18 czerwca br. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński odbył wizytę dyplomatyczną na Ukrainie. Minister odwiedził także Obserwatorium Astronomiczne na górze Pop Iwan w zachodniej Ukrainie.

Wizyta Ministra Glińskiego w Obserwatorium Astronomicznym wiązała się ze wspólnym polsko-ukraińskim przedsięwzięciem odbudowy zabytkowego obserwatorium, które w okresie międzywojennym znajdowało się na terytorium Drugiej Rzeczypospolitej. Wizyta Ministra pokazała znaczenie przedsięwzięcia zarówno dla Polski, jak i Ukrainy. Minister osobiście obejrzał zabytek, skontrolował również postęp prac rewitalizacyjnych. W składzie delegacji Ministra Glińskiego znajdowała się reprezentacja Studium Europy Wschodniej na czele z Janem Malickim. Na miejscu dołączył rektor Uniwersytetu Przykarpackiego Ihor Cependa. Rewitalizacja Obserwatorium od 2011 r. w większości finansowana jest ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Obserwatorium Astronomiczne im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na górze Pop Iwan, zwane potocznie „*Białym Słoniem*” zostało otwarte 29 lipca 1938 r., służąc jako obiekt badawczy Państwowemu Instytutowi Meteorologii i Uniwersytetowi Warszawskiemu. Budynek, wzniesiony w okresie międzywojennym, znajdował się w miejscu ówczesnej granicy Polski z Czechosłowacją, później z granicy polsko-węgierskiej.



W momencie wybudowania obserwatorium, obok *Pic du Midi* w Pirenejach, było najnowocześniejszym tego typu obiektem w Europie.

Wobec agresji sowieckiej na Polskę w 1939 r. w obserwatorium zdemontowano najcenniejsze urządzenia optyczne, które zachowały się do dziś w Planetarium Śląskim w Chorzowie i obserwatorium w Ostrowiku. Sam budynek, przejęty przez Sowietów, stopniowo popadał w ruinę, zaś znajdujące się w nim wyposażenie zostało rozkradzione.

Gmach budynku, wzorowany na architekturze zamku w Przemyśle, już w latach 90. XX wieku uznany został za przykład kulturowego i naukowego dziedzictwa Polski. Od 2011 r., dzięki funduszom pochodzącym od Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i staraniom Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, obserwatorium jest w stanie odbudowy. Z inicjatywy Studium Europy Wschodniej i Przykarpackiego Uniwersytetu Narodowego (Ukraina) trwają wzmożone prace remontowe, mające na celu utworzenie interdyscyplinarnego ośrodka współpracy akademickiej i badań z zakresu botaniki, geologii, sejsmologii, meteorologii, astronomii i ornitologii, a także Polsko-Ukraińskiej Stanicy Ratowniczej i Szkoły Ratownictwa Górskiego.

Planowana data otwarcia – 80. rocznica otwarcia obserwatorium – wyznaczona została na 29 lipca 2018 r.

Przebywając w obwodzie Iwano-Frankowskim, goście spotkali się z Olegiem Gonczarukiem, przewodniczącym Obwodowej Administracji, deputowanym Ukrainy Mychajłem Dowbenko, merem miasta Rusłanem Marcinkiwym, a także zapoznali się z pracą Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego. Delegacja uczestniczyła w złożeniu kwiatów w Czarnym Lesie – miejscu mordu polskiej inteligencji w 1941 r.

Czterodniowy pobyt delegacji na Zachodniej Ukrainie miał na celu bliższe zapoznanie się z miejscami dziedzictwa historycznego i kulturowego tych stron oraz bezpośredniego kontaktu z życiem Polaków zamieszkałych na tych obszarach, zaciśnienia współpracy ze stroną ukraińską.



Fot. Konstanty Czawaga

Ważne dla lwowian spotkania

Początek lata, a mianowicie czerwiec, stał się okresem nadzwyczaj ważnych spotkań przedstawicieli władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej z Polakami, reprezentami wielu organizacji społecznych okręgu Konsularnego RP we Lwowie.

Członkowie Komisji Sejmu RP na czele z przewodniczącą Anną Schmidt-Rodziej przed wszystkim zapoznali się ze stanem prac przy budowie Domu Polskiego we Lwowie oraz wynikami wizytacji przedstawicieli Konsulatu Polskiej Szkoły Nr 3 w Mościskach, gdzie miało miejsce podpalenie budynku szkoły.

Spotkanie Komisji Łączności z Polakami i Polonią za Granicą w Konsulacie Generalnym RP miało nieco inny charakter niż zwykle. Gości i przedstawicieli polskich organizacji we Lwowie serdecznie powitał Konsul Generalny Rafał Wolski. Na wstępie Anna Schmidt-Rodziej podkreśliła, że celem spotkania jest zapoznanie się z problemami społeczności polskiej, aby na bieżąco móc monitorować rozwiązanie spraw na kolejnych spotkaniach. Podkreśliła, że nie wszystkie sprawy i nie zawsze docierają do Komisji czy też docierają nie w pełni uzasadnione. Dlatego zaproponowała szczere i otwarte przedstawienie swych problemów.



Po przedstawieniu przez Konsula Mariana Orlikowskiego obecnych przedstawicieli organizacji polskich przystąpiono do rozmów. Każdy z obecnych w zarysie przedstawił swą organizację, jej działalność i osiągnięcia, plany na przyszłość, przekazał również przewodniczącej Komisji odpowiednią dokumentację i postulaty.

Wszystkich połączył wspólny ból – niższe od ubiegłorocznych finansowanie złożonych projektów, a przede wszystkim brak przyznanego finansowania, chociaż mija połowa czerwca. Prezes TKP w Łanowicach Walery Tracz z goryczą zaznaczył, że budowa szkoły polskiej w całkowicie polskiej wsi Łanowice stanęła na etapie fundamentów.

Z opłatami za czynsz i media zalega Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Stanisławowie. Nie przyznano kosztów na organizację letnich obozów harcerskich. Niektóre organizacje czują się zagrożone w związku z zaistniałą sytuacją w stosunkach polsko-ukraińskich. Na ich stronach internetowych pojawiły się nawet agresywne wpisy. Organizacje, działające z młodzieżą LKS Pogoń czy harcerstwo ubolewały nad zaniechaniem działalności fundacji Semper Polonia i jej funduszu stypendialnego dla młodzieży. To właśnie jedyna możliwość zatrzymać we Lwowie chociażby część młodzieży po szkole.

Wiceprezes FOPnU Teresa Dutkiewicz przed 26 laty współorganizatorka pierwszych eliminacji Konkursu Recytatorskiego im. A. Mickiewicza *Kresy* we Lwowie z finałem w Białymstoku, przez wszystkie następne lata organizator Konkursu o zasięgu ogólnoukraińskim wyraziła zaskoczenie decyzją Komisji Senatu o nieprzyznaniu finansowania na przeprowadzenie Konkursu *Kresy* dwudziestej szóstej edycji na Ukrainie. *Przed 15-tu laty zmuszeni byliśmy eliminacje centralne rozpocząć przeprowadzać we Lwowie i w Kijowie, biorąc pod uwagę zmniejszenie kosztów podróży recytatorów z różnych stron Ukrainy. A chętnych wciąż przybywa* – dodała. Zwróciła się z prośbą o poparcie zmiany decyzji Komisji Senackiej na rzecz możliwości kontynuacji tak ważnej dla młodzieży imprezy.

Ewa Małanicz, prezes Towarzystwa Lekarzy, z bólem zawiadomiła, że nie przyznano funduszy na obchody 150-lecia Polskiego Towarzystwa lekarskiego we Lwowie.

O konieczności powstania Domu Polskiego we Lwowie wypowiedział się wicedyrektor Akademii Medycznej prof. M. Grzegocki, podkreślając, że dom jest miejscem spotkań rodziny, a będzie on służył przede wszystkim młodemu pokoleniu, które będzie kontynuować tradycje zaszczerpione przez rodziców i dziadków.

Każdy z występujących był uważnie i cierpliwie wysłuchany przez wysokich gości z Polski. Posłanka Elżbieta Radziszewska powiedziała, że jest pod wrażeniem różnorodności działalności lwowskich towarzystw i tego, w jaki sposób działają, nawet pomimo braku funduszy. Podkreśliła potrzebę zmian systemowych, gwarantujących zapewnienie stabilności finansowania, szczególnie w sytuacji opłaty czynszów czy dzierżawy lokali.

W podsumowaniu spotkania Anna Schmidt-Radziejewicz zaznaczyła: *„Wypowiedzi moich kolegów świadczą, że przejęliśmy się waszymi problemami – obiecuje, że pochylimy się nad każdym. Muszę jednak powiedzieć uczciwie, że nie każda z tych spraw zostanie załatwiona. Niestety, Komisja Sejmowa nie decyduje o przyznawaniu środków. Ale będziemy się starać, aby państwa postulaty zostały usłyszane. Będziemy w tej sprawie rozmawiać z przedstawicielami Senatu. Sprawa budowy Domu Polskiego będzie przedmiotem oddzielnej dyskusji, jeszcze przed przerwą wakacyjną naszego parlamentu. Będziemy kontaktować się z państwem za pośrednictwem Konsulatu. To spotkanie wskazuje, że z powodu braku dofinansowania nie możecie podjąć wielu cennych inicjatyw. Jestem jednak zbudowana faktem, że czasami dosłownie z niczego dokonujecie wielkich rzeczy – rzeczy, które ściskają za serce. Za tę waszą postawę, w imieniu członków Komisji Łączności z Polakami za Granicą i całego parlamentu RP, bardzo dziękujemy. Z całego serca będziemy starać się wam w tej działalności pomóc”*.

Spotkanie to oraz zapewnienie okazania nam wsparcia w dalszej działalności napawa nas optymizmem. Zresztą wiemy również, że Konsulat Generalny RP we Lwowie jest naszą oporą i ostoją na codzień.

Spotkanie z dyplomatą-poetą

To pełne uroku spotkanie z **Janem Piekło**, nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie od 2016 r., odbyło się we Lwowie w Pałacu Potockich 25 maja br.

Była to prezentacja polsko-ukraińskiej wersji poezji Jana Piekło „Świat za zakrętem”. Książka została wydana przez wydawnictwo „Ilimonuc”, której dyrektorem jest Mychajło Komornicki, a tłumaczenia dokonała prawnik z zawodu Chrystyna Potapenko.

Na spotkanie licznie przybyli przedstawiciele inteligencji polskiej i ukraińskiej naszego miasta. Moderator spotkania dyrektor Galerii Sztuki Taras Woźniak w słowie wstępnym podkreślił, że „...*Istota poezji kryje się nie w wymówionych słowach, a w tym, co jest pomiędzy słowami. A czasem między dźwiękami. Poezja jest tworzeniem nowych semantycznych sensów, nowych rzeczywistości – wypowiedziane, wymówione jest nową rzeczywistością. I w tym kontekście wysoka poezja jest poezją, która tworzy świat. W poezji polskiej wypracowała się nieco inna tradycja poetycka, kontynuatorem której jest poeta i dyplomata Jan Piekło. Implementować tę tradycję, przenieść w kontekst ukraiński z naszymi nieco innymi wizjami poetyzowania jest niezwykle trudno*”.

Zabierając głos, Mychajło Komornicki zaznaczył: „*W historii można znaleźć dużo przykładów, kiedy poeci pełnili pracę dyplomatów. O czym książka? Moim zdaniem jest to poetycka wizja odysei współczesnego człowieka. Człowieka XXI wieku z jego zmartwieniami, jego trwogą o to, co jest tam, za zakrętem. Co dla mnie jako czytelnika jest ważne? Ta książka składa się z różnych kolekcji – podróż autora po różnych zakątkach pamięci, krajobrazach, miastach. Każdy czytelnik odczyta tę poezję po swojemu. Ta książka prowadzi nas do własnych wspomnień, do rozważań, do własnych sentencji, kiedy rozumiesz, że tobie również coś podobnego w życiu się zdarzyło. Kulturowa dyplomacja jest nie mniej ważna niż dyplomacja gospodarcza czy polityczna*”.

Śluchając wierszy Autora, odczuwaliśmy głębię wnikliwej refleksji, interesujący warsztat, dynamiczną kolorystykę utworów.

Dziękując za spotkanie i możliwość bliższego kontaktu z panem Ambasadorem, wyraziłam nadzieję, że w Jego poetyckiej odysei zaistnieje również Lwów.

Oto kilka wierszy ze „zbioru pocztówek nie wysłanych”.



Ten wiatr

W dzień Jego pogrzebu ten wiatr
rozwiewał kardynalskie szaty
i siwe brody patriarchów wschodu
przybyłych do wiecznego miasta

Wertował niecierpliwie karty Ewangeliarza
spoczywającego na Jego cyprysowej trumnie

Giovanni Paulo Santo krzyczeli Włosi
i długo klaskali w dłonie
Polacy wołali Niech żyje papież
W tłumie furkotały flagi różnych państw

Rzymskie gołębie zastygły w locie
nad placem św. Piotra
nad Wawelem
Wadowicami
Beskidem
nad naszą planetą
zaszumiały skrzydła
gdy Pan przyjął ducha
który odmienił oblicze
ziemi
tej ziemi

Kraków, 8 kwietnia 2009

Nasze małe światy

Kiedy wsunąłem do kieszeni płaszcza
zawinięty w codzienną gazetę
mój mały własny świat
zadźwięczały klucze do moich czterech mieszkań

Z głową w deszczowych chmurach spaceruję
brzegiem Dniepru Tamizy Sekwany

nad Wisłą też kołują rybitwy Dwunożne parasole
suną ulicami Kolorowe jak landrynki tramwaje
autobusy taksówki wagony kolejki wiozą ludzi
i ich małe światy zawinięte w gazetę

wepchnięte niedbale do kieszeni plecaka
czy damskiej torebki między kosmetyki
z rozsypanym pudrem

Kijów, 12 listopada 2006

Наші маленькі світи

Коли я засунув до кишені плаща
загорнутий у щоденну газету
свій маленький власний світ
задзеленчали ключі від моїх чотирьох помешкань

З головою в дощових хмарах гуляю
берегом Дніпра Темзи Сени

Над Віслою також кружляють чайки Двоногі парасольки
снують вулицями Кольорові як льодяники трамваї
автобуси таксі вагони потяги везуть людей
та їх маленькі світи загорнуті у газету

недбало запхані до кишені наплічника
чи жіночої торбинки між косметикою
з розсипаною пудрою

Kiїв, 12 листопада 2006

Kolekcja Metafizyczna

Łagodny pesymista
sprzedawał fiołki
przed kinem
na rogu świata i nieskończoności

I trwała ziemia dwudziesty wiek
ruchliwe ulicy płynęły
pod prąd żyłami miasta
pękały bąble konających
słów znaczeń ostatnich

I trwała ziemia blizny
po zabitych słowach
twardniały sny
cenzurowane z kolorów
zbuntowały się przeciw dniom
noce przeciw świtom

I trwała ziemia
łagodny pesymista
sprzedawał fiołki
przed dworcem
w czas Apokalipsy

24 listopada 1987

Tak od wieków
za zakrętem szukamy
okazji na lepsze życie
tańsze zakupy
otwartej na przestrzał
bramy do raju

Wierzimy że tam
wreszcie będziesz czekać
TY ukochana i najpiękniejsza
TAJEMNICO

Ujmiesz nas za rękę
i ruszymy by wspólnie
przekroczyć drgającą
w rozgrzanym powietrzu
kruchą linię życia

Tunis, 21 sierpnia 2011

Zostań poezjo w naszym domu
choć chłodno tu i biednie
nie odchodź od nas po kryjomu
bardzo tu jesteś potrzebna

Bo właśnie kiedy wzbiera gorycz
i gniew ze słowem prawdy płyną
dodasz potężnej pieśni siły
nadzieję wszczepisz naszym czynom

Choć będziesz nieraz przeklinana
przez kobiet łyzy i śmiech szyderców
zostań poezjo w naszym domu
bądź cierniem piękna w naszym sercu

grudzień 1981

W słowie wstępnym „*Poezja utkana ze wspomnień*” Bogdan Rogatko napisał:
„Jan Piekło swe pierwsze doświadczenia zawodowe, wtedy dziennikarskie, zdobył
w najlepszym okresie „*Gazety Krakowskiej*”, kierowanej przez Macieja Szumowskiego.
Był też członkiem pierwszego zespołu redakcyjnego „*Dekady Literackiej*”. W latach 90.
jeździł z konwojem pomocy humanitarnej na ogarniętą bratobójczą walką Balkany, co
zaowocowało cyklem reportaży drukowanych na łamach „*Tygodnika Powszechnego*”,

„Przekroju” i pism zachodnich, zebranych potem w książce „Epitafium dla Jugosławii”, stypendialny pobyt w Stanach Zjednoczonych stał się pretekstem do napisania książki „Moje odkrywanie Ameryki”, a praca w Fundacji Współpracy Polsko-Amerykańsko-Ukraińskiej (PAUCI) zaprowadziła go na Majdan Niezależności w Kijowie.

W „Syndromie bałkańskim”, artykule z połowy lat 90., wyjaśniał, że reportaże o wojnie serbsko-chorwacko-bośniackiej napisał dlatego, że narastało w nim „coraz bardziej krytyczne nastawienie do tego, jak dziennikarze przedstawiali konflikt na Bałkanach. (...) Zrozumiałem, że politycy i media postawili mieszkańców poszczególnych republik byłej Jugosławii wobec faktu dokonanego – kazano im określić się etnicznie, właściwie nie pozostawiając możliwości wyboru”.



To był impuls do napisania powieści „Zapach anioła” na poły fantastycznej, ale też mocno osadzonej we współczesnym świecie ogarniętym szaleństwem konfliktów. Akcja powieści rozgrywa się w wielu miastach i na różnych kontynentach w czasach przełomu wieków, gdy na gruzach komunizmu rodziły się nie tylko nowe demokracje, ale i nacjonalistycznie zabarwione totalitaryzmy, a międzynarodowy terroryzm, mający oblicze Al-Kaidy, przybierał na sile. Autor prowadzi czytelnika przez kolejne konflikty wybuchające w różnych miejscach świata.

W pisanych od wczesnej młodości wierszach stara się oddychać innym, ożywczym powietrzem, przeważa w nich, zebranych po latach, wątek odpowiadający tytułowi: wędrówka po krajach i miastach, utrwalanie obrazów widzianych z okien, na spacerach, dzieli się zachwytem nad otaczającym go krajobrazem. Obecne w jego poezji są też inne wątki, inne tematy, metafizyczne, religijne, liryczne. To poezja utkana ze wspomnień i osobistych przeżyć, prosta w wyrazie, bezpośrednia.

Opr. i fot. Teresa Dutkiewicz

Archiwum Pełne Pamięci

Redakcja czasopisma otrzymała list, który przekazujemy Państwu do wiadomości.

Szanowni Państwo, zwracam się do Państwa z prośbą o pomoc, mając nadzieję, że poświęcicie swój czas na przeczytanie poniższej informacji.

Nasza wspólna historia dotyka każdego człowieka, dlatego wiedza o losach Polaków uwikłanych w machinę dziejów stanowi dla nas niezwykle wartość. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, poczuwając się do odpowiedzialności za dokumentowanie losów Polaków, świadków i uczestników historii, doświadczonych w wyniku wydarzeń lat 1917–1990 uruchomiło projekt „*Archiwum Pełne Pamięci*”. Jest on częścią szerszej kampanii mającej na celu uświadomienie osobom posiadającym w prywatnych zbiorach ciekawe dokumenty, fotografie, wspomnienia i relacje o możliwości ich przekazania do Archiwum IPN.

Projekt „*Archiwum Pełne Pamięci*” stanowi również odpowiedź na informacje docierające do Instytutu o często nieodwracalnej utracie unikatowych archiwaliów związanych z przełomowymi wydarzeniami naszej historii. Znajdujące się w prywatnych zbiorach pamiątki rodzinne po śmierci osób opiekujących się nimi zostają zapomniane, a w skrajnych przypadkach wyrzucone na śmietnik.

Projekt został oficjalnie zainaugurowany 19 maja br. przez Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr. Jarosława Szarka w obecności przedstawicieli mediów. W bieżącej działalności Instytut stara się dotrzeć do świadomości społecznej z informacją o projekcie podczas organizowanych konferencji, wystaw, imprez okolicznościowych oraz spotkań z przedstawicielami organizacji zrzeszających Polaków w kraju i za granicą. W ramach projektu „*Archiwum Pełne Pamięci*” uruchomiono portal internetowy będący platformą informacyjną dla osób chcących przekazać posiadane dokumenty do IPN, do którego odwiedzenia serdecznie zapraszamy <http://www.archiwumpamieci.pl>. Ponad to na kanale You Tube pod adresem <https://www.youtube.com/watch?v=VbR3bD8NLIw> a także, między innymi, na antenie TVP Historia można obejrzeć spot promujący projekt.

Zwracam się w związku z tym do Państwa z prośbą o współudział w projekcie oraz o pomoc w rozpowszechnianiu informacji o nim. To właśnie Państwo dysponują możliwościami, które dla nas są ograniczone. Pozwalam sobie dołączyć do wiadomości nasz apel do Polaków żyjących na całym świecie, dotyczący rozważenia możliwości przekazania dokumentów do zasobu IPN, a w swej treści zawierający ponad to informację, między innymi o tym, jakie dokumenty przyjmujemy do zasobu, jak przekazać dokumenty i jak się z nami skontaktować oraz plakat promujący projekt. Będziemy bardzo wdzięczni za okazane wsparcie w zbieraniu rozrzuconych po całym świecie okruszków historii.

Piotr Ataman

Sekcja Kształtowania i Ewidencji Zasobu Archiwalnego

Wydział Zarządzania Zasobem Archiwalnym

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

tel. (022) 581 89 93

Misją Instytutu Pamięci Narodowej od początku jego istnienia jest zachowanie pamięci o dziejach Polski i Polaków w XX wieku. Historia to nie tylko wielkie wydarzenia, dotyczące całe społeczeństwo, ale także losy każdej rodziny i każdego człowieka. Bez ich poznania obraz naszej przeszłości byłby niepełny. Dlatego poprzez systematyczną pracę archiwalną polegającą na gromadzeniu, przechowywaniu, opracowywaniu, zabezpieczaniu i udostępnianiu dokumentów, również tych z prywatnych archiwów, próbujemy chronić od zapomnienia historię naszych przodków. Wierzimy, że dokumenty, zarówno te zgromadzone w Państwa domach, jak i te czasem zapomniane, złożone w szufladach, piwnicach i na strychach po przekazaniu do zasobu Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej pozwolą nam wspólnie tworzyć zapis Pamięci Narodu.

Wiedzą, wytrwale przez nas zdobywaną, dzielimy się z dziennikarzami, naukowcami, ale przede wszystkim z młodymi ludźmi, którym chcemy przybliżyć historię tak nieodległą, a przecież ciągle mało znaną. Aby jak najpełniej realizować te założenia, w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej powstał projekt Archiwum Pełne Pamięci, w ramach którego chcielibyśmy zaprosić Państwa do współpracy w utrwalaniu pamięci o losach Polski i Polaków w ubiegłym stuleciu. Dlatego chcemy zachęcić Państwa do wydobywania z domowych zbiorów dokumentów ukazujących ważne wydarzenia z dziejów Polski i tych przedstawiających szerzej nieznaną lub zapomnianą historię rodzinne i podzielenia się nimi za pośrednictwem IPN z innymi.

Interesują nas takie dokumenty, jak: akta urzędowe, fotografie, wspomnienia oraz prywatne listy, pamiętniki, dzienniki, filmy, kasety audio i wideo ukazujące losy Narodu Polskiego w latach 1917–1990. Jeżeli zdecydują się Państwo na współpracę z IPN, ofiarowane Archiwum Instytutu materiały staną się częścią narodowego zasobu archiwalnego, będą przechowywane przez długie lata z należytą troską, zostaną również rzetelnie opracowane i odpowiednio zabezpieczone. Dzięki temu informacje, które zawierają, przetrwają w znakomitej kondycji dla przyszłych pokoleń.

W trakcie realizacji projektu Archiwum Pełne Pamięci zależy nam przede wszystkim na pozyskaniu oryginalnych dokumentów i zbiorów, o istnieniu których być może nawet nie wiemy. Jeśli okazałyby się one jedyną spuścizną po najbliższych członkach Państwa rodziny, która ma w takiej sytuacji wyjątkową wartość, będziemy prosić wyłącznie o czasowe udostępnienie IPN Państwa zbiorów, by móc wykonać ich kopie. Czując się odpowiedzialni za powierzone nam dokumenty, zawsze sporządzamy protokół potwierdzający przekazanie zbiorów prywatnych do Archiwum IPN. Taki protokół jest podpisywany przez darczyńcę oraz przedstawiciela Instytutu. Jeżeli przekazywane materiały podlegają ochronie praw autorskich, przygotowujemy umowę licencyjną, która zabezpiecza wszelkie prawa majątkowe darczyńcy do takich materiałów. Zadanie opracowania umowy licencyjnej spoczywa na IPN, a jej treść jest konsultowana z ofiarodawcą i dostosowana do jego oczekiwań.

Jeżeli oferowane przez Państwa dokumenty nie będą dotyczyć zagadnień, jakimi interesuje się Instytut w swej pracy, dołożymy starań, żeby wskazać instytucję, która zabezpieczy Państwa zbiory. Informacje o przejętych materiałach będziemy zamieszczać w przewodnikach o zasobie Instytutu Pamięci Narodowej oraz jednym z największych w Polsce systemie ewidencji archiwalnej – Cyfrowym Archiwum, aby mogły być powszechnie dostępne i wykorzystywane jako pomoce naukowe.

Polonijni Nauczyciele Roku 2017 – nagrody przyznane!

Nauczyciel ma wpływ na wieczność.

*Nie jest bowiem w stanie określić,
gdzie kończy się jego oddziaływanie.*

H. B. Adams

W marcu 2017 r. na stronach Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia *Wspólnota Polska* został ogłoszony konkurs na Polonijnego Nauczyciela Roku, który był realizacją wniosku z ubiegłorocznego Światowego Zjazdu Nauczycieli Polonijnych w Ostródzie. W czasie trwania zjazdu odbyło się spotkanie Kongresu Oświaty Polonijnej, podczas którego nauczyciele zwrócili uwagę na niełatwe realia, w jakich przychodzi pracować nauczycielom szkół polonijnych. Bardzo często ich entuzjazm i patriotyzm są jedynym czynnikiem podtrzymującym funkcjonowanie szkoły. Dlatego też powstała idea choćby symbolicznego docenienia nauczycieli – a temu miał służyć tytuł Polonijnego Nauczyciela Roku.

Od momentu ogłoszenia konkursu sprawy potoczyły się lawinowo: do organizatorów wpłynęło aż 54 kandydatur nauczycieli uczących w trzech typach szkół:

- szkolnych punktach konsultacyjnych,
- szkołach społecznych,
- szkołach działających w systemie oświaty danego kraju.

Do każdego zgłoszenia dołączone zostały prezentacje, zdjęcia, filmy, obrazki malowane przez dzieci. Słowem – do konkursu stanęli sami Najlepsi.

W tym samym czasie patronat honorowy nad konkursem objęła Minister Edukacji Narodowej – Anna Zalewska, a do grona instytucji wspierających dołączył Senat RP i Wojewoda Warmińsko-Mazurski – Artur Chojecki.

W kwietniu Zarząd Krajowy Stowarzyszenia *Wspólnota Polska* podjął decyzję, na mocy której główna nagroda w konkursie nosi imię Profesora Andrzeja Stelmachowskiego – założyciela SWP, Marszałka Senatu I kadencji w latach 1989–1991 i Ministra Edukacji Narodowej w latach 1991–1992. W jury konkursu zasiadli przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli SWP oraz Kongresu Oświaty Polonijnej – współorganizatora konkursu.

1 czerwca odbyła się uroczysta Gala Wręczenia Nagród imienia Profesora Andrzeja Stelmachowskiego. Oprócz statuetki i tytułu Polonijnego Nauczyciela Roku, zwycięzcy otrzymali: nagrodę pieniężną przyznaną przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej w ramach sprawowania opieki nad Polonią i Polakami za Granicą, nowoczesny sprzęt elektroniczny ufundowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, pióro wieczne inkrustowane bursztynem ufundowane przez Wojewodę Warmińsko-Mazurskiego.

W kategorii szkolnych punktów konsultacyjnych nagrodę przyznano Ilonie Szliter-Wyżńskiej przy Ambasadzie RP w Wiedniu.

Pani Ilona pochodzi z Ciechanowa, a od 2012 r. pracuje w SPK w Wiedniu. W ramach swojej pracy realizowała wiele projektów. Pod opieką merytoryczną – 13 laureatów i 20 wyróżnionych uczniów w różnych konkursach. Aktywnie uczestniczy w organizacji

spotkań uczniów z przedstawicielami Polonii austriackiej, ale też współczesnych pisarzy polskich. Aktywnie pomaga także przy realizacji konferencji naukowych i odczytów dla środowiska oświatowego w Austrii.



Od lewej: prezes SWP – Dariusz Piotr Bonisławski, dyrektor Biura Polonijnego Senatu RP – Romuald Łanczkowski, Ilona Szliter-Wyżńska, Minister Edukacji Narodowej – Anna Zalewska i Wojewoda Warmińsko-Mazurski – Artur Chojewski.

Laureatką w kategorii szkół społecznych działających w ramach systemu oświaty danego kraju została Wacława Iwanowska, która studia ukończyła w Wilnie, a od 27 lat uczy języka polskiego w Gimnazjum w Ejszyszkach. Ponadto jest członkiem Rady Metodycznej Polonistów okręgu sołecznickiego oraz członkinią komisji Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w eliminacjach rejonowych. W swojej pracy realizuje się jako osoba odpowiedzialna za projekty edukacyjne. W 2006 r. została odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej, a w 2012 – Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Polonijnym Nauczycielem Roku w kategorii szkół społecznych została Justyna Bereza, która od 2013 r. prowadzi liceum „Ogniwo” w Trenton, New Jersey. Od 2014 r. przygotowuje uczniów do egzaminu z języka polskiego LOTE, z którego uczniowie uzyskuje około 95% punktów. Bierze aktywnie udział w konkursach jako opiekun merytoryczny swoich uczniów, przygotowuje i prowadzi egzamin maturalny. Działa aktywnie jako lider edukacji polonijnej, przygotowując m.in. cykl spotkań pozalekcyjnych przygotowujących uczniów do matury, akcję „Cała Polonia czyta dzieciom”, a także filmy promujące dwujęzyczność wśród dzieci polonijnych w USA. Jest współautorem książki „Ogniwo”. W 2014 r. brała udział w Zjeździe Nauczycieli Polonijnych w Nowym Jorku, dzieląc się zdobytą wiedzą wśród nauczycieli i rodziców.

Jako Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli jesteśmy dumni, że tytuł Polonijnego Nauczyciela Roku przypadł tak wyjątkowym osobom.

Inf. ze stron internetowych

Rok Józefa Piłsudskiego

Piłsudski Józef Klemens, pseud. Wiktor, Mieczysław (1867–1935), działacz niepodległościowy, polityk, marszałek Polski, od 1893 r. w PPS, członek władz naczelnych, redaktor naczelny „Robotnika”. W latach 1905–1907 kierował OBPPS, od 1906 r. – przywódca PPS – Frakcji Rewolucyjnej. Od 1908 r. organizator ruchu strzeleckiego. W 1914 r. współzałożyciel POW oraz inicjator utworzenia Legionów Polskich, komendant I Brygady. W latach 1917–1918 więziony przez Niemców w Magdeburgu. Od XI 1918 r. tymczasowy Naczelnik Państwa, następnie Naczelnik Państwa (1919–1922). Od marca 1920 r. marszałek Polski; zwolennik Federacji obejmującej Polskę, Ukrainę i Białoruś. Zainicjował tzw. Wyprawę kijowską (wojna polsko-bolszewicka 1919–1921). W 1923 r. wycofał się z życia politycznego. W 1926 r. dokonał zamachu stanu (przewrót majowy), który zapoczątkował okres rządów tzw. Sanacji. W latach 1926–1928 i 1920 – premier, od 1926 r. minister spraw wojskowych i generalny inspektor sił zbrojnych. Faktycznie sprawował władzę w Polsce. Ograniczył uprawnienia Sejmu na rzecz władzy wykonawczej, występował przeciwko opozycji (m.in. proces brzeski). W polityce zagranicznej realizował koncepcję równowagi między ZSRR a Niemcami.



Pisma zbiorowe,
Mała Encyklopedia PWN, 1996.

W 2002 r. Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie zorganizowała konferencję popularno-naukową „*Piłsudski i Ukraina*”. Zostały wydane drukiem materiały konferencyjne. Udostępniamy Państwu fragmenty referatów.

Mykoła Łytwyn

Polsko-ukraiński sojusz antybolszewicki 1920 r.: geneza, nadzieja i realia

Wtysiącletniej historii państwa polskiego i ukraińskiego było niemało momentów zarówno radosnych, jak i tragicznych. Byliśmy zarówno w jednym szeregu wojskowym (jak pod Grunwaldem w 1410 r.), jak też po różnych stronach barykad, co tak często zdarzało się w XX wieku. Jednakże najczęściej na przeszkodzie do naszego zbliżenia stawał sąsiad wschodni lub zachodni, który wprost lub pośrednio rozdmuchiwał nasze niesnaski do stanu prawdziwych ognisk zapalnych. I właśnie konflikt polsko-ukraiński 1918–1919 r. stał się tą ciężką raną, której ból odczuwano w ciągu siedmiu dziesięcioleci.

Wiadomo, że pod koniec XIX wieku, a zwłaszcza w przededniu pierwszej wojny światowej, elity polskiej i ukraińskiej społeczności Galicji osiągnęły pierwsze wzajemne porozumienie. Nowa wojna zradyzowała jednak do tego stopnia ruchy narodowe, zmieniające mapę Europy oraz odradzające wielkie dawne państwa europejskie – Polskę i Ukrainę, iż wytyczanie wspólnej granicy odbywało się z bronią w ręku.

Czy można było osiągnąć pokojowe formowanie państwowości i powstrzymać brutalny rozlew krwi w latach 1918–1919. Na pewno tak. I tego pragnęła ukraińska i polska elita społeczna. Niestety, czołowi przywódcy Zachodu, a także bolszewicy ekspansjoniści w Rosji dbali w pierwszym rzędzie o swoje interesy. Jednocześnie terytorium Ukrainy i Polski stało się polem walki, zarówno rosyjskiej rewolucji i kontrewolucji, jak i miejscem konfrontacji między bolszewickim Wschodem i kapitalistycznym Zachodem. Kreml spoglądał na kraj Karpaccy, jako na forpocztę poszerzania rewolucji światowej w stronę Warszawy, Berlina i Budapesztu, a Paryż – jak na swoją dawną „prowincję” naftową...

Nie było jedności także w ukraińskim ruchu na terenie Galicji i Naddnieprza, wobec czego Ukraina w 1918–1919 r. nie wystąpiła na arenie zewnętrznej jako jednolity organizm państwowy. Reżyseria i scenariusz podziału Europy Środkowej rozgrywały się faktycznie bez jej udziału. Wśród głównych europejskich reformatorów nie było także i polskich polityków. Sądzymy jednak, że większość badaczy (z wyjątkiem może Polaków: Macieja Kozłowskiego i Henryka Jabłońskiego, Ukraińców: Ołeksandra Karpenki i Jurija Sliwki) poszukuje przyczyn tego przerażającego konfliktu polsko-ukraińskiego wyłącznie we wzajemnych pretensjach terytorialnych. Spór ten oczywiście istniał, lecz nie stanowił głównej dominanty konfliktu.

Wiosną 1918 r. społeczeństwo polskie było wyczerpane pierwszą wojną światową i gdyby nie zewnętrzne inspiracje i nieporozumienia na szczycie – konflikt zbrojny z Ukraińcami nie byłby tak brutalny. Przykładowo, gen. Juliusz Bijak, który 15 listopada 1918 r. objął dowództwo okręgu przemyskiego, stwierdził, że formowanie nowych pododdziałów przebiegało powoli, ponieważ żołnierze zmęczeni długą wojną nie chcieli znów wstępować do wojska. Zauważają to także niektórzy uczestnicy walk o Lwów, gen. Franciszek Latinik, który zajmował się tworzeniem oddziałów wojskowych na Śląsku przez Sicińskiego, a także znany polityk Jędrzej Moraczewski.

Nie było przygotowane do długiego i bezwzględnie oporu także osłabione ukraińskie społeczeństwo – tak Galicji, jak i Naddnieprza. Głównym teatrem pierwszej wojny światowej była, jak wiadomo, Ukraina. Otóż blisko pół miliona mieszkańców Galicji Wschodniej i sześć milionów z Naddnieprza włożyło wtedy mundury wojskowe – pierwsi austriackie, drudzy rosyjskie. Galicja, Wołyń i Bukowina stały się głównym poligonem wojskowym: tutaj walczące strony aktywnie wykorzystywały czołgi, samoloty, pociągi pancerne, broń chemiczną. W ten sposób spalono dziesiątki miasteczek, blisko 650 wsi. Armie rosyjska i austriacka straciły na tych terenach co najmniej 3 miliony żołnierzy zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Blisko 400 tys. mieszkańców Galicji, Bukowiny i Zakarpacia uciekło na wschód, a dodatkowe 200 tys. – na zachód. Kilkaset tysięcy mieszkańców Przykarpacia padło ofiarą tyfusu, ospy, głodu. Te wszystkie fakty dowodzą, że Ukraińcy z Galicji pragnęli jak najszybszego zakończenia krwawej rzezi, likwidacji gospodarczego chaosu na ojczystych terenach i odtworzenia własnej państwowości, utraconej prawie pół tysiąca lat temu.

Niestety, nie udało się powstrzymać rozlewu krwi narodów ukraińskiego i polskiego. W listopadzie 1918 r. nowo narodzone państwa – Rzeczpospolita Polska i Zachodnio-Ukraińska Republika Ludowa (ZURL; ok. 70 tys. km², 6 mln ludności) wypowiedziały sobie wzajemnie wojnę, która trwała na 300-kilometrowym froncie przez długie dziewięć miesięcy. Polacy marzyli o granicy wzdłuż Zbrucza, a Ukraińcy – wzdłuż Sanu. Wariantów kompromisowych wychodzących ze strony jednego lub drugiego antagonisty, niestety, nie brano pod uwagę. Były jednak próby wzajemnych porozumień. Wiadomo, że na początku listopada 1918 r. stworzono we Lwowie i w Przemyśle nawet wspólne polsko-ukraińskie komisje, które starały się zapobiec rozlewowi krwi. Dzięki interwencji komisji we Lwowie trzykrotnie ogłaszano tymczasowy rozejm, a 18–21 listopada odbyło się nawet bratanie polskich i ukraińskich żołnierzy (zachowało się zdjęcie z tego wzruszającego zdarzenia). W tej sytuacji osiągnięto porozumienie o wzajemnym udzieleniu sanitarno-medycznej pomocy rannym, wymianie jeńców, miejscach swobodnego przejścia na linii demarkacyjnej i formowaniu wspólnej milicji. Po dwutygodniowych pertraktacjach we Lwowie doszli do porozumienia metropolita greckokatolicki Szeptycki i arcybiskup Bilczewski, podpisując 16 listopada 1918 r. apel do walczących stron, aby jak najszybciej przerwały ostrzeliwanie starodawnego Lwowa i w ogóle krwawą rzeź. Jednakże trudno było zatrzymać koło napędowe maszyny militarnej.

Ciekawe, że niemało galicyjskich Polaków przyjęło ogłoszenie ZURL, jako obiektywny fakt historyczny, wobec czego w Brzeżanach, Zaleszczykach, Żółkwi, Szczercu, Uhniowie i innych miejscowościach zgłaszali się oni nawet na służbę do władz ukraińskich. 2 listopada 1918 r. tymczasowy ukraiński komitet powiatowy w Buczaczu donosił: „Wieśniacy-łacinnicy... występują solidarnie z ukraińskimi wieśniakami i nawet czysto mazurskie wsie jak Podzamek i Duliby, przysłały swoich delegatów na nasze zebrania powiatowe i brały udział w wyborach do powiatowej Ukraińskiej Rady Narodowej...” Ludność żydowska odnosiła się również lojalnie do władz ukraińskich. Polscy junacy służyli w Ukraińskiej Armii Halickiej. Był wśród nich plutonowy łączności I Brygady Ukraińskich Siczowych Strzelców Leon Sikorski – krewny dowódcy dywizji, późniejszego premiera i ministra spraw wojskowych Polski – Władysława Sikorskiego. Nie jest tajemnicą, że ówczesnym dowódcą sztabu armii polskiej był rodzony brat metropolity greckokatolickiego generał Stanisław Szeptycki, w żyłach którego wraz z polską krwią płynęła i ukraińska. Jak widzimy, nie wszystko było tak jednoznacznie w tej wojnie.

I chociaż w styczniu 1919 r. Zachodnio-Ukraińska Republika Ludowa połączyła się z Ukraińską Republiką Ludową (URL) w jedno wspólne państwo – do faktycznej jedności nie doszło i każdy z rządów, niezależnie jeden od drugiego, prowadził tajną dyplomację. Dyrektoriat URL już w styczniu 1919 r. delegował do Warszawy misję dyplomatyczną W. Prokopowicza (w jej składzie był redaktor „Dziennika Kijowskiego” Polak Joachim Wołoszyński), która podjęła rozmowy w celu stworzenia wspólnego sojuszu antybolszewickiego. A już 24 maja 1919 r. przedstawiciel Dyrektoriatu URL Borys Kurdynowski i polski premier Ignacy Paderewski zawarli umowę „w sprawie udzielenia pomocy rządowi ukraińskiemu w walce przeciw Ukrainie Radzieckiej”. Dokument ten został rozpowszechniony wśród wszystkich państw Entent. Umowa przewidywała nie tylko uznanie niezależności Ukrainy, ale też udzielenie pomocy wojskowej Naddnieprzu.

Zaznaczono także, że Polska zobowiązuje się zapewnić ludności ukraińskiej w swoich granicach politycznych możliwość rozwoju narodowego i ekonomicznego oraz równe prawa. Tymczasem już 16 czerwca 1919 r. Petlura wysłał do Warszawy generała Delwicha, który zainicjował nową umowę rozejmową. Lecz w zamian za pomoc Polacy zażyli sobie terytorium Galicji Wschodniej. Dla zachowania państwowości Petlura przystał na tę propozycję. Zrozumiałe więc, że odmówił on udzielenia pomocy wojskowej haliczanom w ich ofensywie czortkowskiej (czerwiec 1919 r.).

W tym czasie ZURL była otoczona pierścieniem frontów. Z zachodu nacierały dobrze wyszkolone we Francji wojska Hallera, na południu jej granice naruszały oddziały rumuńskie, na północy odczuwano już oddech bolszewików. I chociaż w kwietniu 1919 r. rząd ZURL odzęgał się od jakiejkolwiek współpracy z Ukrainą Radziecką, to latem wszakże nawiązał już z nią utajniony dialog wojskowy. W Archiwum Akt Nowych zachował się nawet stenogram tych pertraktacji w formie radiotelegraficznego przejęcia informacji przez polski wywiad. W zamian za produkty naftowe i żywność komendantów-czerwonoarmiści proponowali galicyjskim Ukraińcom broń. Rozmowy te zakończyły się bez rezultatu. 16–17 lipca 40-tysięczna Ukraińska Armia Halicka i rząd ZURL wycofuje się za Zbrucz. A już 15 sierpnia dowództwo polskie proponuje Ukraińcom galicyjskim i naddnieprzańskim zawarcie wojskowego rozejmu, na co oczywiście od razu zgodził się Symon Petlura. 23 sierpnia propozycję tę rozpatrzyła komisja wojskowa ZURL, która po gorących dyskusjach zaleciła J. Petruszewyczowi, by pogodził się z jej warunkami. W piśmie do ministra spraw wojskowych URL wyraża on na to zgodę. Otóż, jak by to nie było dziwne, Ukraińska Armia Halicka (UHA) pozostawała kilka tygodni w stosunkach sojuszniczych z Polakami i właśnie w sierpniowym pochodzie na Kijów uczestniczyli jej legionieści.

Jednakże w listopadzie 1919 r. dowództwo UHA zawarło porozumienie z Denikiem, a Petlura przedłużył pertraktacje z Polską. W październiku wyjechał do Warszawy minister spraw zagranicznych URL A. Liwyćkyj, a już 8 listopada Petlura uzgodnił nową umowę z Polakami, ustalającą, że wojsko polskie ma przybyć do Kamieńca. Na początku grudnia Petlura podpisuje w Warszawie deklarację, w której potwierdzone zostało przez Polskę uznanie Ukraińskiej Republiki Ludowej i udzielenie pomocy wojskowej Ukraińcom w zamian za oddanie Polsce Galicji i Wołynia. I wreszcie, 21 kwietnia 1920 r. w Warszawie podpisany został układ wojskowo-polityczny między Polską i URL. Układ ten uznawał prawo Ukrainy do samodzielności, a Dyktoriał, z Petlurą na czele, za władzę zwierzchnią URL. Granica międzypaństwowa miała przebiegać wzdłuż Zbrucza, a dalej na północ po wschodniej stronie Zdobunowa. Tym samym Galicja, Wołyń, Polesie i Podlasie pozostawały w granicach Polski.

Rząd polski zobowiązywał się nie zawierać żadnych układów międzynarodowych, skierowanych przeciw URL. Podobne zobowiązania przyjął na siebie rząd ukraiński. Układ zobowiązywał obydwie strony do nieograniczania praw narodowo-kulturalnych, odpowiednio Polaków i Ukraińców.(...)

Stosunki polsko-ukraińskie 1918-1920

(...) 25 kwietnia 1920 r. wyrusza ofensywa polska na Kijów. Zarówno Piłsudski jak i Petlura wydają odezwy do narodu ukraińskiego. Naczelnik państwa oświadcza, że wojska polskie wkraczają na ziemie ukraińskie, nie w celach aneksyjnych, lecz po to, by uwolnić naród ukraiński od obcych najeźdźców. Szczególnie dramatyczna i wymowna była odezwa Atamana Głównego Semena Petlury, który usiłował maksymalnie zmobilizować naród ukraiński wokół idei państwowej. Petlura apeluje do wszystkich Ukraińców o wsparcie i pomoc dla swojej armii, apeluje w imieniu tysięcy poległych ipomordowanych przez bolszewików.

Niestety, proklamacje i odezwy pozostały bez echa. Przy Petlurze wytrwała do końca garstka jego żołnierzy. Ukraińcy w swej przeważającej masie pozostali obojętni.

W przeddzień ofensywy przeciwko bolszewikom Petlura dysponował jedynie 12 tysiącami piechoty, 900 kawalerzystami i 28 działami. W stadium organizacji była 6 Dywizja Siczowa, licząca tylko 1500 żołnierzy piechoty i 80 jazdy. Ponadto na tyłach Armii Czerwonej prowadziła walkę partyzancką grupa operacyjna gen. Omelanowycza-Pawlenki w sile około 6 tysięcy żołnierzy.

Początkowo ofensywa przebiega pomyślnie. 8 maja 1920 roku wojska polskie zdobywają Kijów.

Odezwa Atamana Semena Petlury

Narodzie Ukrainy!

Ciernistą drogą toczą się twoje dzieje. Oto już trzy lata mija, jak usiłujesz zaprowadzić ład w swojej Republice, zdobyć dla siebie wolność, równość i niepodległość, walcząc z czerwonymi najeźdźcami – moskiewskimi bolszewikami. Złożyłeś wielkie ofiary na polu walki. Zniszczone siola, ruina gospodarcza, krew niewinnych, łzy wylane po zabitych i zamęczonych przez bolszewików ojcach, matkach i siostrach, niezliczone szeregi samotnych mogił na całym obszarze Ukrainy – oto wyniki walki najlepszych twoich synów o najświętsze ideały ludzkości. (...)

Dziś dokonywa się wielka przemiana.

Naród polski w osobie swego Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego Józefa Piłsudskiego i w osobie swego rządu uszanował twe prawo do stworzenia niepodległej Republiki i uznał twoją niezawisłość państwową.

Rzeczypospolita Polska weszła na drogę udzielenia realnej pomocy Ukraińskiej Republice Ludowej w jej walce z moskiewskimi bolszewikami-okupantami, dając możliwość formowania oddziałów jej armii i armia idzie teraz walczyć z wrogami Ukrainy.

Pomiędzy rządami Republiki Ukraińskiej i Polskiej nastąpiło zgodne porozumienie, na którego podstawie wojska polskie wkroczyły wraz z ukraińskimi na teren Ukrainy jako sojusznicy przeciw wspólnemu wrogowi, a po skończonej walce z bolszewikami wojska polskie powrócą do swojej ojczyzny.

Wspólną walką zaprzyjaźnionych armii – ukraińskiej i polskiej – naprawimy błędy przeszłości, a krew wspólnie przelana w bojach przeciw odwiecznemu historycznemu

wrogowi – Moskwie, który ongiś zgubił Polskę i zaprzepaścił Ukrainę, uświęci nowy okres wzajemnej przyjaźni ukraińskiego i polskiego narodu.

Wstępujesz do rodziny narodów świata jako równy z równym, ale siła państwowa i narodowa zależy jedynie od mocnej duchem, zdyscyplinowanej armii, dlatego rozkazuję poczynić przygotowania do mobilizacji, co do której wydany będzie specjalny rozkaz.

Powołani do wojska synowie Ukrainy będą prawdziwymi obrońcami naszej państwowości i wolności.

Armia, wypędzając wroga z naszego kraju, da tym samym możliwość zwołania w najkrótszym czasie ukraińskiej konstytuandy, przez którą naród weźmie w swe ręce kierownictwo spraw republiki i nakreśli te drogi, którymi w przyszłości potoczyć się ma życie wolnego narodu.

A więc wszyscy, co do jednego – do pracy. Bezwzględnie wymagam od wszystkich obywateli Ukraińskiej Republiki Ludowej posłuchu dla władz ukraińskich oraz wykonywania wszystkich jej rozkazów. Oświadczam, że walkę o wyzwolenie prowadzić będę do końca, aż będzie wolna cała Ukraina, aż Ukraińska Republika Ludowa stanie się niepodległą, a naród ukraiński wolny i niezależny.

Semen Petlura Główny Ataman Wojsk URL.

Naczelnik Józef Piłsudski, chcąc zamanifestować niezależność państwa ukraińskiego nie jedzie do stolicy Ukrainy, lecz spotyka się z Petlurą 16 maja w Winnicy. W czasie uroczystego przyjęcia Naczelnik Państwa Polskiego wygłasza krótkie przemówienie:

Polska i Ukraina przeżyły ciężką niewolę. Oba te kraje należą do tych, na których panował stały terror. Już dziecko uczono tutaj, aby trzymało na uwięzi swe myśli. Niewola i prześladowanie były stałym udziałem obydwu krajów. Wolna Polska nie może być istotnie swobodną, dopóki naokoło panuje wciąż hasło niewolniczego poddawania woli narodowej przemocy terroru. Polska, osiągnąwszy największy skarb na ziemi, tj. wolność, zdecydowała się odrzucić wszystko to, co wolności zagraża, jak najdalej od swych granic.

I w błysku naszych bagnatów, i naszych szabel nie powinniście widzieć nowego narzucania cudzej woli. Chcę, abyście w nim widzieli odbłysek swej wolności. Ataman wasz w pięknej swej odezwie obiecał zwołać jak najprędzej wolny sejm w wolnej Ukrainie.

Szczęśliwym będę, kiedy nie ja – mały sługa swego narodu – ale przedstawiciele sejmu polskiego i ukraińskiego ustanowią wspólną platformę porozumienia. W imieniu Polski wznoszę okrzyk: Niech żyje wolna Ukraina!

Niepodległość, jaką w porywie szlachetności nadał Ukraińcom Józef Piłsudski, okazała się darem zbyt trudnym i przedwczesnym dla społeczeństwa ukraińskiego.(...)

Najwyższe odznaczenie dla Kardynała

13 marca ks. kardynał Marian Jaworski, arcybiskup senior archidiecezji lwowskiej, uhonorowany został przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę najwyższym polskim odznaczeniem Orderem Orła Białego „w uznaniu znamienitych zasług dla odbudowy życia religijnego na Kresach Wschodnich, pogłębiania dialogu ekumenicznego oraz za osiągnięcia naukowe w dziedzinie filozofii i teologii”.



Ks. kardynał Marian Jaworski zaliczał się do grona najbliższych przyjaciół św. Jana Pawła II, który w 1991 r. powierzył mu misję odtworzenia struktur Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie. Warto przypomnieć, iż w momencie rozpoczęcia misji ks. kardynała na Ukrainie działało kilka parafii, a pracę duszpasterską prowadziło kilkunastu księży i zakonników. Kiedy przechodził na emeryturę, po 17 latach pracy duszpasterskiej, na Ukrainie pracowało 490 księży w 290 parafiach oraz 122 domy zakonne (męskie i żeńskie) i siedem seminariów duchownych. Uroczystość odbyła się w krakowskim mieszkaniu księdza kardynała. Wśród uczestników uroczystości obecni byli m.in. biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej Damian Muskus, bp Marian Buczek – były biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej i biskup senior diecezji charkowsko-zaporoskiej, szefowa Kancelarii Prezydenta Małgorzata Sadurska, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Wojciech Kolarski, wojewoda Józef Pilch, prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, senator Zbigniew Cichoń oraz krewni i przyjaciele kard. Jaworskiego.

Nagrody za krzewienie polskości na Ukrainie

Biskup Jan Purwiński, ksiądz Jarosław Giżycki oraz Rafała Wróblewska otrzymali z rąk prezydenckiego ministra Adama Kwiatkowskiego odznaczenia państwowe za krzewienie polskości.

Za wybitne zasługi dla polskiego kościoła na Wschodzie, za krzewienie polskiej kultury i tradycji narodowej, za działalność na rzecz polskich mniejszości narodowych Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Zasługi RP otrzymał bp Jan Purwiński. Wręczenie orderu odbyło się w Żytomierzu.



Bp Jan Purwiński urodził się w 1934 r. Duszpasterską działalność rozpoczął w Daugavpils w czasach komunizmu i prześladowań kościoła katolickiego w ZSRR. Ze względu na polskie pochodzenie został proboszczem w Indrce i Krasławiu, w parafiach zamieszkiwanych w większości przez Polaków. W 1991 r. Jan Paweł II mianował Go biskupem ordynariuszem żytomiersko-kijowskim. Przyczynił się do odrodzenia struktur diecezji. Wspierał inicjatywy miejscowych Polaków, starał się, by w kościele mogli modlić się w ojczystym języku.

Ksiądz Jarosław Giżycki otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP za wybitne zasługi dla polskiego kościoła na Wschodzie za krzewienie polskiej kultury i tradycji narodowej, za działalność na rzecz polskich mniejszości narodowych.

Ks. Giżycki urodził się w 1964 r. Jako diakon i ksiądz posługiwał na terenie Ukrainy. W Doniecku organizował struktury kościelne. Kładł podwaliny pracy duszpasterskiej na Donbasie. Pracował także na Białorusi. W 2011 r. został skierowany do pracy

duszpasterskiej w Żytomierzu, jako kapelan mieszkających tam Polaków. Od 2012 r. prowadzi wykłady w Wyższym Seminarium Duchownym w Kijowie-Worzelu oraz w Wyższym Seminarium Duchownym *“Redemptoris Mater”* w Winnicy.

Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi została odznaczona Rafała Wróblewska za wybitne zasługi w krzewieniu polskości i za działalność na rzecz zachowania polskiego dziedzictwa na Ukrainie. Wręczenie odznaczenia odbyło się w miejscowości Kołymbaiwce k/Kamieńca Podolskiego.



Rafała Wróblewska jest znana społeczności polskiej ze starań skierowanych ku zachowaniu języka polskiego i polskiej kultury wśród mieszkańców okolic Kamieńca Podolskiego. Była jedną z tych, którzy czynili starania w sprawie powstania kościoła, w którym Msza św. odbywałaby się po polsku. W katedrze w Kamieńcu Podolskim w niedzielę celebrowane są dwie Msze św. w języku polskim.

Wg PAP

Polska i Ukraina. Wczoraj-Dziś-Jutro

(...) Nakarm swoje serce pokojem.

Znaczy to: (...) Zwróć uwagę na wszystko, co przyczynia się do uszczęśliwienia innych.

Nie będzie żadnego pokoju na świecie dopóty, dopóki nie zaistnieje pokój w twoim i moim sercu (...)

Phil Bosmans

Jedno z najbardziej ciekawych, pouczających, nawet wzruszających Spotkań Ossolińskich odbyło się 12 maja br. po raz pierwszy w Sali konferencyjnej Konsulatu Generalnego RP we Lwowie za sprawą Konsula Generalnego Rafała Wolskiego. Gośćmi honorowymi byli Henryk Litwin, ambasador RP na Ukrainie w latach 2011–2016 oraz Markijan Malski, ambasador i Ukrainy w Polsce w latach 2010–2014.

Adolf Juzwenko, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, prowadzący spotkanie na wstępie podkreślił, że trudno było znaleźć osoby bardziej odpowiednie do dyskusji w wyznaczonym na LXIX Spotkanie Ossolińskie temacie.

Obydwaj prelegenci we Lwowie znani i zasłużeni w dziedzinie rozwoju współpracy polsko-ukraińskiej na najwyższym poziomie międzypaństwowym. Obecność tych dwóch naukowców, dyplomatów, prawdziwych zwolenników dobrych i trwałych stosunków polsko-ukraińskich i ukraińsko-polskich była najbardziej odpowiednią w tak ważnym spotkaniu. A przecież pracowali na swoich stanowiskach w nadzwyczaj trudnym i ważnym dla Polski i Ukrainy okresie.



Profesor Markijan Malski powiedział, że jego współpraca i przyjaźń z Henrykiem Litwinem trwa już nie pierwszy rok i wytrzymała próbę czasu w bardzo ważnych momentach w życiu Ukrainy i w dyplomatycznych stosunkach nie tylko na linii Polska-Ukraina, ale też w skali ogólrnoeuropejskiej. Za czasów pracy Markijana Malskiego na stanowisku ambasadora w Warszawie odbyło się 21 spotkań prezydentów Ukrainy i Polski i każde trzeba było odpowiednio przygotować. W tym czasie wypadło też przygotowanie umowy Ukrainy z Unią Europejską. Polska zrobiła bardzo dużo, wspierając Ukrainę w dążeniu do Europy.

Osobiście był w ten proces zaangażowany prezydent RP Bronisław Komorowski, zaś ukraińska ambasada w Warszawie działała w dzień i w nocy bez wypoczynku. Były też inne bardzo ważne wydarzenia. Szczyt Unii w Wilnie – to być może najważniejsze wydarzenie w dyplomatycznej karierze Markijana Malskiego. Ale też przygotowanie EURO-2012. Był to nie tylko sportowy, ale w pierwszej kolejności polityczny projekt, który ukazał znaczenie polsko-ukraińskiej współpracy, podkreślił stopień wspierania przez Polskę narodowych interesów Ukrainy.

Markijan Malski, absolwent Uniwersytetu Lwowskiego, doktor nauk ekonomicznych, profesor w latach 1983–2010 i ponownie od 2016 r. sprawuje funkcję dziekana Wydziału Stosunków Międzynarodowych oraz kierownika katedry Stosunków Międzynarodowych Służby dyplomatycznej na Uniwersytecie Narodowym im. Iwana Franki. Autor ponad 160 publikacji z dziedziny geografii gospodarczej, stosunków międzynarodowych i dyplomacji. Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP.



Ambasador Henryk Litwin przyznał, że wyjazdy do Lwowa są dla niego wielką przyjemnością, powrotem do młodych lat i przyjaciół lwowian. Podkreślił, że z Markijanem Malskim pracowało się bardzo owocnie i spotkań z nim było wiele. Niezwykle odpowiedzialną była praca dyplomatyczna w Kijowie podczas wydarzeń na Majdanie. Polskiej Ambasadzie udało się prawidłowo ocenić sytuację, wyczuć czas i kierunek przebiegu wydarzeń i operatywnie informować o wszystkim Rząd Rzeczypospolitej. Dzięki temu Polska reagowała na zmiany na Ukrainie w sposób, który odpowiadał racjom państwa polskiego i narodu ukraińskiego. W dwa dni po zakończeniu Majdanu była obchodzona na Majdanie w Kijowie rocznica wieszcza ukraińskiego Tarasa Szewczenki. Było to pierwsze państwowe wydarzenie organizowane przez nowe władze. Zaproszono dyplomatów akredytowanych w Kijowie. Przybyli ambasador Polski i ambasador Japonii. Kiedy ogłoszono występ polskiego ambasadora Henryka Litwina cały plac skandował: „Polsko! Polsko – dziękujemy!” Trwało to około pięciu minut.

Henryk Litwin, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, doktor nauk historycznych w 1991 r. został kierownikiem Agencji Konsularnej RP we Lwowie, a w 1993, po jej przekształceniu w Konsulat Generalny, pierwszym w historii konsulem RP we Lwowie. To właśnie zawdzięczając Henrykowi Litwinowi, realizowane były liczne wyjazdy w teren w celu odnajdywania i nawiązywania kontaktów z Polakami. Bardzo często tym wyjazdom towarzyszyła Emilia Chmielowa, Adam Chłopek. Były to początki powstawania Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, do rejestracji której konsul Henryk Litwin służył radą i w pewnym stopniu się przyczynił. Od 1997 r. pracował na placówkach dyplomatycznych w Rzymie i Moskwie. W latach 2006–2010 piastował stanowisko ambasadora RP na Białorusi. W 2014 r. otrzymał stopień doktora habilitowanego w oparciu o rozprawę habilitacyjną *„Chwała Rzeczypospolitej w polityce zagranicznej Stolicy Apostolskiej w I połowie XVI wieku”*. W latach 2010–2011 – podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. 2011–2016 – ambasador RP na Ukrainie. Obecnie pracuje w MSZ i prowadzi wykłady w Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego.



Niezależnie od zawłości polityki i komplikacji wydarzeń trzeba pamiętać, że w czasie wielkiej próby właśnie Polska jednoznacznie poparła Ukrainę, jej wolność, niezależność,

jej dążenia europejskie. To już zostanie na zawsze. I nie zmienia tego nowe kłopoty i komplikacje. Nie będzie lekko i przyjemnie cały czas, ale mamy wspólne doświadczenia, nowy istotny fundament, którego wcześniej nie było.

Na pytanie Jana Malickiego, który dyplomatycznie, równocześnie z pewnym poczuciem humoru prowadził spotkanie – „Co zrobić, żeby nasze stosunki były stabilnie dobre? Jak zamknąć trudne sprawy”?

Markijan Małski zaznaczył: *„Powrotu do przeszłości nie ma. Odbyły się pozytywne, nieodwracalne zmiany. Droga do przyszłości jest dla nas zrozumiała. Ale trzeba rozdzielić historię i politykę państwową. Trzeba rozwijać funkcjonowanie polsko-ukraińskich instytucji, polsko-ukraińskie partnerstwo. Zmniejszyła się rola cerkwi i kościoła w naszych stosunkach, a wzrosło znaczenie kontaktów naukowych, technicznych, intelektualnych. 40 tysięcy młodych ludzi z Ukrainy studiuje na polskich uczelniach wyższych. To ogromny potencjał. Wersje stosunków głoszone w Kijowie i w Warszawie nie zawsze są poprawne. Trzeba je weryfikować. Ale niestety w Kijowie brakuje doświadczonych, wytrawnych dyplomatów. Kawaleryjskie ataki nie są nikomu potrzebne”*.

Henryk Litwin podkreślił: *„Jest rzeczą ważną, by każdy był przekonany, że stosunki polsko-ukraińskie są naszą wspólną wielką odpowiedzialnością. Chodzi nie tylko o skuteczność polityczną dyplomatów, jest to kwestia odpowiedzialności Polski i Ukrainy odnośnie Europy. Bez naszych dobrych stosunków nie jest możliwy porządek w Europie. Nie pozwólmy amatorom zrujnować, zmienić tok naszych relacji. Każdy powinien pracować na rzecz tej współpracy na swoim miejscu. Bardzo ważne są kontakty między społecznościami. Gdy popatrzymy na nasze stosunki z perspektywy ostatnich 1000 lat, jesteśmy w znacznie lepszej sytuacji niż w przeszłości”*.



Uczestnicy spotkania występowali z podziękowaniami pod adresem Prelegentów. Mądrość, poczucie odpowiedzialności i przyjaźń w kontaktach międzyludzkich są najważniejsze.

Inf. wł. Fot. J. Smirnow

Minister Piotr Gliński we Lwowie

Na siedemdziesiąte pierwsze spotkanie Ossolińskie (spotkania organizowane od 2006 r.) pod patronatem KG RP we Lwowie, przybył prof. Piotr Gliński, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wiceprezes Rady Ministrów RP.

Prelekcja Profesora była nadzwyczaj ciekawa, oparta na historii tak ważnego dla Polaków i kultury polskiej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Równolegle w korytarzu zaprezentowany został wernisarz pozostałych we Lwowie zabytkowych materiałów Biblioteki.



Wernisaż poświęcony jest 200-leciu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich „*Ossolineum: zbiory lwowskie*”.

Spotkanie oraz zwiedzenie wernisażu zaszczylicili swą obecnością Ambasador RP na Ukrainie Jan Piekło, konsul generalny RP we Lwowie Rafał Wolski, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu Adolf Juzwenko, wicedyrektor Lwowskiej Narodowej Biblioteki im. Wasyla Stefanyka NAN Ukrainy Wasyl Fersztej, dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego i przewodniczący Polsko-Ukraińskiego Forum Partnerstwa Jan Malicki, liczne grono profesorów i intelektualistów, dyrektorów placówek kulturalnych w Polsce, przedstawiciele Konsulatu Generalnego we Lwowie oraz przedstawiciele wielu stowarzyszeń Lwowa.

Inf. wł.

IX Konkurs Wiedzy o Języku i Kulturze Polskiej „Znasz-li ten kraj?” 2017

Na przełomie marca i kwietnia br. uczniowie szkoły sobotnio-niedzielnej w Czerwonogrodzie/Krystynopolu uczestniczyli po raz trzeci w IX Konkursie Wiedzy o Języku i Kulturze Polskiej „Znasz-li ten kraj?”

Pięciu uczniów naszej szkoły Bożena Greczuch, Włodzimierz Kortko, Paweł Didur, Dmytro Romaniw, Daniel Sawgar wzięli udział w tym konkursie. Opiekunem była Irena Zajęc.

Powitanie we Lwowie oraz zapoznanie się z kolegami i koleżankami z innych miejscowości – tak upłynął pierwszy dzień poprzedzający konkurs organizowany przez KG RP we Lwowie. W drugim dniu były zmagania konkursowe. Uczestnicy podzieleni na trzy kategorie wiekowe rozwiązywali test z języka polskiego, test historyczno-kulturowy oraz odpowiadali na pytania jurorów. Oczekiwanie na spotkanie z komisją umilały im zajęcia edukacyjne, rozwojowe i rekreacyjne przygotowane przez organizatorów z KG RP we Lwowie. Dzieci uczyły się zasad pierwszej pomocy, brały udział w warsztatach tanecznych oraz uczyły się, jak przygotować tradycyjne polskie ozdoby wielkanocne. Nauczyciele i opiekunowie uczestniczyli w zajęciach ze specjalistami.

W tym roku eksperci z Podkarpackiego Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie dzielili się z pedagogami m.in. wiedzą i doświadczeniem w zakresie motywowania uczniów do korzystania z literatury i książek. W niedzielę na zwycięzców czekały cenne nagrody, a dla wszystkich uczestników – ciekawe książki i inne upominki. Wspólnym złożeniem wieńca pod pomnikiem Adama Mickiewicza we Lwowie zakończył się IX Konkurs.

W niedzielę przed południem poznaliśmy laureatów tegorocznych zmagień, którym zastępca konsula generalnego Katarzyna Sołek wraz z pracownikami Wydziału Współpracy z Polakami na Ukrainie wręczyła nagrody i upominki. Uczestnicy wraz z opiekunami zwiedzili Lwów, poznając miejsca szczególnie związane z polską kulturą i historią.

Irena Zajęc, Czerwonograd



Od redakcji:

Laureatami IX Konkursu Wiedzy o Języku i Kulturze Polskiej „Znasz-li ten kraj...?” zostali w młodszej grupie: Taisa Strużańska – Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku, Julia Kopaliwska – Szkoła Sobotnio Niedzielna,

działająca przy TKP im. F. Karpińskiego w Kałuszu, Andrzej Mychnycz – Szkoła sobotnio niedzielna przy parafii pw. Narodzenia MB w Dolinie.

W średniej grupie zwyciężyła Danuta Stefanko – Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankiwsku. Kolejne miejsca zajęli Roman Bilec – Sobotnia Szkoła Języka Polskiego przy klasztorze Zgromadzenia sióstr św. Dominika w Żółkwi, Juliana Myszkowska – Polska Sobotnia Szkoła im. Św. Królowej Jadwigi w Drohobyczu.

W starszej grupie: I miejsce zdobyła Ilona Sorówka – Polska Sobotnia Szkoła im. Jana Pawła II przy Szkole Ogólnokształcącej Nr 7 w Samborze, kolejne miejsca – Maria Pastuszkiewicz – Szkoła Polskiej Mniejszości Narodowej przy Szkole Ogólnokształcącej I–II stopnia Nr 1 w Stryju, Jaryna Iwanec – Sobotnia Szkoła Języka Polskiego przy klasztorze Zgromadzenia sióstr św. Dominika w Żółkwi.

Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody. W każdej z grup przyznano po trzy wyróżnienia.

Otwarcie siedziby Polskiego Kulturalno-Oświatowego Towarzystwa „ZGODA” w Borysławiu.

W 2017 roku wreszcie dobiegła końca 22-letnia „tulaczka” działającego od 1994 r. Polskiego Kulturalno-Oświatowego Towarzystwa „ZGODA”. W dniu 30 kwietnia odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie siedziby przy ul. Weswniana 28. Na chwilę obecną jest to jeden pokój w starym budynku, który udało się wyremontować i wyposażać dzięki finansowemu wsparciu Stowarzyszenia *Wspólnota Polska* i Fundacji *Wolność i Demokracja*. W planach jest adaptacja kolejnego pomieszczenia.



To historyczne dla Organizacji wydarzenie i mam nadzieję, że zainteresuje czytelników i podniesie ich na duchu.

Uroczystość zaszczylił swoją obecnością Konsul Rafał Kocot z Wydziału Współpracy z Polakami na Ukrainie KG RP we Lwowie, który podkreślił znaczenie posiadania siedziby dla dalszej działalności Towarzystwa. Ponadto udział wzięli przedstawiciele władz miejskich Borysławia, prezesi zaprzyjaźnionych organizacji polonijnych obwodu lwowskiego, goście z Polski, a także Zarząd oraz założyciele Towarzystwa „ZGODA”. Poświęcenia dokonał proboszcz parafii rzymskokatolickiej pw. św. Barbary w Borysławiu, o. redemptorysta Krzysztof Szczygło.



Po uroczystości otwarcia siedziby w sali miejskiego Domu Młodzieży odbyła się akademie z okazji Narodowego Święta Konstytucji 3 Maja. Obchody rozpoczęły się wysłuchaniem oraz odśpiewaniem narodowych hymnów Polski i Ukrainy. Po krótkim powitaniu gości przez prezes PKOT „ZGODA” Eleonorę Popowicz, prowadzące akademię Maria Kaczmaryk i Maksym Kuzyk przybliżyli obecnym historię tego Święta oraz jego znaczenie dla narodu polskiego, następnie zabrzmiał Mazurek 3 Maja w wykonaniu zespołu „Borysławiacy”. Złożenie białoczerwonych róż do symboli Państwa Polskiego, jako wyraz pamięci i dumy narodowej, publiczność nagrodziła oklaskami. W dalszej części akademii młodzież zaprezentowała piękny tematyczny układ recytatorski, a zespół – odpowiedni zestaw pieśni. Głos zabrał również Konsul Rafał Kocot, który w swoim przemówieniu złożył członkom Towarzystwa życzenia z okazji Święta Konstytucji 3 Maja, podkreślił znaczenie tego wydarzenia dla Polski oraz Europy, a także podziękował uczestnikom i organizatorom za krzewienie historii i kultury polskiej. Po zakończeniu części tematycznej prezes Eleonora Popowicz w multimedialnej prezentacji przekazała zebrany informacje na temat działalności Towarzystwa w 2016 r. Na zakończenie wydarzenia wykonano wspólne zdjęcie pamiątkowe, a publiczność wraz z zespołem „Borysławiacy” radośnie odśpiewała pieśń „Hej, sokoły”.

*Eleonora Popowicz,
prezes PKOT "ZGODA"*

Polacy w Lubomlu

Oddział Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Michała Ogińskiego z siedzibą w Lubomlu powstał w 2009 r. Na początku liczył tylko 5 członków, dzisiaj skupia ich ponad 150. W tym roku została utworzona filia Towarzystwa w Szacku oraz sobotnia szkoła polska, w której od września uczą się dzieci.

Podstawowym, statutowym celem towarzystwa jest propagowanie języka polskiego w rejonie lubomlskim i szackim. Cel ten realizowany jest przede wszystkim przez nauczanie języka polskiego, poznawanie kultury naszych przodków oraz dbanie o miejsca pamięci narodowej, przede wszystkim o polskie cmentarze.

Szkoła Polska przy SKP im. M. Ogińskiego w Lubomlu powstała w kwietniu 2015 r. na potrzeby środowiska polskiego miasta Luboml: młodzieży, dzieci członków Stowarzyszenia oraz osób starszych o różnym stopniu zaawansowania znajomości języka polskiego.



Poza lekcjami języka polskiego uczniowie szkoły uczestniczą w imprezach z okazji świąt narodowych, religijnych, rocznic okolicznościowych, festiwalach kultury polskiej, konkursach na terytorium Polski i Ukrainy. W 2016 r. uczniowie naszej szkoły brali aktywny udział w takich imprezach:

- styczeń – Wieczór kolęd w Woli Uhruskiej (RP), konkurs kolęd i szczeniwek „Włodawa 2016 nad Bugiem”;
- marzec – Dzień Kobiet w Woli Uhruskiej;
- kwiecień – Konkurs Recytatorski Wierszy Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu. Andrzej Kowalski – 1 miejsce;
- maj – Święto Konstytucji Państwowej w Woli Uhruskiej. Zakończenie roku szkolnego w Lubomlu;

- czerwiec – Konkurs Piosenki Patriotycznej i Młodzieżowej. Władysława Sawosiuk – 1 miejsce; Andrzej Kowalski – 2 miejsce;
- lipiec – „Weekend Krokodylowy nad jeziorem Białym” w Okunińce, powiat włodawski.
- sierpień – „Europejskie Dni Dobrosąsiedztwa” w Zbereżu, powiat włodawski RP, „Dożynki Gminne w Sawinie”, powiat chełmski (RP);
- wrzesień – początek roku szkolnego w Szkole w Lubomlu;
- październik – Konkurs Poezji Śpiewanej w Kowlu, Władysława Sawosiuk – 2 miejsce, Andrzej Kowalski – wyróżnienie;

Festiwal Kultury Polskiej w Lubomlu;

- listopad – Święto Niepodległości w Woli Uhruskiej;
- grudzień – udział w projekcie „Spotkanie z Językiem i Kulturą Polską” w PWSZ w Chełmie;
- „Jest taki dzień św. Mikołaj” w Szkole Polskiej w Lubomlu. Spotkanie opłatkowe w Woli Uhruskiej.

Przy Szkole Polskiej działa zespół młodzieżowy „Kwinta” oraz polsko-ukraiński zespół młodzieżowy „Spiwanoczki”, w skład którego wchodzi młodzież Lubomla i Woli Uhruskiej (RP).

Inf. wł.

Mikołajów – Dni Europy

Już stało się dobrą tradycją corocznie świętować Dni Europejskie w Mikołajowie. Stowarzyszenie Polskiej Kultury „Polonia Semper Fidelis” jak zawsze wzięło aktywny udział w Dniach Europy. W centrum miasta rozmieszczono symbole Polski, herby polskich miast i potrawy narodowe. Ciekawie zabrzmiała polska jazzowa muzyka w wykonaniu aktywnej uczestniczki Stowarzyszenia Ksenii Awteniuk. Odbyły się spotkania ze studentami Mikołajowa, podczas których zostały przedstawione programy studiów polskich wyższych uczelni. Wielu ludzi interesowało się polską kulturą i chęcią nauczania języka polskiego, poszukiwania swoich korzeni, możliwością wstępu do naszego polskiego stowarzyszenia. Święto odbyło się w ciepłej przyjacielskiej.



Olga Dorina

Pożegnanie Elementarza

19 maja 2017 r. w Mościskiej Szkole Średniej Nr 3 im. Królowej Jadwigi odbyło się przedstawienie pierwszoklasistów „Żegnaj, Elementarzu”. W występie udział wzięło 23 uczniów 1 klasy, a także w roli babci – uczennica 5 klasy – Karolina Wiącek oraz Aleksander Kret – uczeń 6 klasy jako Elementarz i Urszula-Wioletta Kurek – uczennica 5 klasy – pani Matematyka. Mali artyści zaprezentowali się piękną recytacją wierszy i śpiewem piosenek o literach i szkole. Pięknie przedstawili scenkę pod tytułem „Jak wróblek Elmerlek w szkole uczył się literek”. Również dziewczynki klasy 1 doskonale zatańczyły taniec liter w rytm piosenki „Abecadło”.



Po występie dyrektorka Teresa Teterycz pogratulowała uczniom wspaniałego występu, życząc im udanych wakacji i obdarowała ich cennymi pamiątkowymi prezentami. Lilia Hływka – przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego w mowie końcowej podziękowała wychowawczyni Wandzie Kret za całoroczną pracę z pierwszaczkami i przygotowanie występu.

Po pięknej uroczystości dzieci zostały zaproszone na słodki poczęstunek i dziecięcą dyskotekę w sali gimnastycznej.

Wanda Kret

Międzynarodowy Dzień Dziecka w Zdołbunowie

Czwartego czerwca br. po raz piąty na terenie przykościelnym parafii św. apostołów Piotra i Pawła w Zdołbunowie miało miejsce piękne i radosne wydarzenie: obchody Międzynarodowego Dnia Dziecka. Najważniejszymi gośćmi tego święta – podejmowanymi serdecznie przez ks. proboszcza Andrzeja Ścisłowicza i prezesa Towarzystwa Kultury Polskiej w Zdołbunowie Zofię Michalewicz – były dzieci z Ośrodków Opiekuńczo – Wychowawczych, Domów Dziecka, Domów Pomocy Społecznej i Ośrodków Pracy Socjalnej z rejonu zdołbunowskiego i kostopolskiego.

Obchody swą obecnością uświetniła konsul RP w Łucku Teresa Chruszcz, która w imieniu Konsulatu przekazała materac przeciwośloneczny dla ciężko chorego dziecka w Zdołbunowie. Obecny był także zastępca przewodniczącego Rady Rejonowej, Aleksander Buchała.

Uroczystość zaczęła się Mszą św. A co się działo potem? Były występy dzieci i młodzieży, były kanapki, bigos i kielbasa z grilla, słodycze, woda... Były również pojazdy dla dzieci i batuty; „majsterklas” prowadzony przez Tatianę Miałkowską; malowanie twarzy, rysowanie aniołków i pisanie listów do Anioła Stróża.



Prezenterem dla dzieci – przygotowanym przez uczniów Sobotnio-Niedzielnej Szkoły Języka Polskiego – była inscenizacja baśni „Kot w butach”. Młodzi aktorzy ciężko pracowali nad spektaklem, ale też efekt był wspaniały i wzbudził zainteresowanie widzów, mimo że sztukę wystawiono w języku polskim. Z uczniami pracowała Barbara Włodarczyk, nauczycielka języka polskiego. W wykonaniu dekoracji, kostiumów i wykonanie karety zaangażowanych było wielu członków Towarzystwa Kultury Polskiej.

Po raz pierwszy przeprowadzono też akcję zbierania pieniędzy na sprzęt sportowy dla dzieci ze szkół i internatów. Ponieważ rok 2017 obchodzony jest jako Rok Świętego Brata Alberta, z inspiracji Barbary Włodarczyk, wspartej moralnie przez prezes Zofię Michalewicz i współpracy oraz wsparciu merytorycznym księdza Andrzeja Ścisłowicza, reprodukcje prac Adama Chmielewskiego oraz jego życiorys i szkic na temat twórczości zostały przekazane do Równieńskiej Szkoły Artystycznej i koła malarskiego, działającego w Domu Kultury w Zdołbunowie. Młodzi artyści pod kierownictwem swoich nauczycieli namalowali obrazy wzorowane na obrazach św. brata Alberta. W tym momencie serdeczne podziękowania należą się Irinie Paluszko i Olenie Bielowej, uczennicom z grupy dorosłych Sobotnio-Niedzielnej Szkoły Języka Polskiego za nawiązanie kontaktu z wymienionymi placówkami oświatowymi. Bez ich pomocy pomysł pozostałby pomysłem.

Prace uczniów zostały zawieszone na tablicach obok sceny i kilka udało się sprzedać. Za te pieniądze (860 hrywien) zostanie zakupiony sprzęt sportowy dla Domów Dziecka. Akcja z pewnością by się nie powiodła, gdyby nie otwarta postawa i chęć współpracy w dobrej sprawie ze strony Równieńskiej Szkoły Artystycznej i Domu Kultury w Zdołbunowie. Dziękujemy!

Na koniec wszyscy goście otrzymali prezenty sfinansowane przez Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku, który sfinansował również dojazd dzieci i stronę kulinarną imprezy. Najważniejsze jest to, że dzieci były szczęśliwe, a ich opiekunowie – zadowoleni.

Barbara Włodarczyk
Nauczycielka delegowana przez ORPEG

Lwowska Majówka

Na teren Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Lwowskiej w Brzuchowicach 20 maja zawitali na majówkę Polacy Ziemi Lwowskiej. Wyjątkowo w tym dniu dopisała wspaniała pogoda, co podniosło nastrój wszystkim uczestnikom.

Od rana odbywały się warsztaty artystyczne, zajęcia plastyczne, konkursy, zabawy, gry sportowe oraz kiermasz.

Po błogosławieństwie ks. prałata Jana Nikła, proboszcza Katedry Lwowskiej, odbył się koncert zespołów artystycznych z różnych miejscowości obwodu lwowskiego.

Dużym powodzeniem cieszyły się stoiska gastronomiczne przygotowane m.in. przez gospodynie ze Strzelczysk, Łanowic, Pnikuta.

Rafał Wolski, Konsul Generalny RP we Lwowie, serdecznie podziękował wszystkim współorganizatorom za wspaniałą imprezę.



Swoimi wrażeniami w formie poetyckiej podzieliła się z nami Alicja Romaniuk.

Lwowska Majówka w Brzuchowicach

Na polanie
słysząc śmiech, gwar, wołanie
to z miasta przyjechała ludzi gromada
każdy sadowi się, gdzie mu wypada.

Kto na trawie, kto na kocu,
na krzeselku i na klocu.

Już zbierają się w gromadkę
wita się wnuczek z dziadkiem
tuli babcia z całej siły:
jak tyś urósł Wojtuś miły.

Skocznym krakowiakiem
rozpocząto majowe świętowanie
na scenę wchodzi poważni goście
panowie i panie.

Z całego serca życzą miłej zabawy

Tyle tu znajomych twarzy
każdy się wita, uśmiechem darzy,
koledzy już na piwko się umawiają,
gwarnie w altance się zbierają.

Dzieci w bramkę biją gola
Łapaj, tatuś, piłkę! – dziecko woła.
Na stoiskach różne rzeczy:
Malowane talerzyki i garnuszki,
Plecione bukieciki i wianuszki,
Książki i książeczki,
A tam piętrzą się ciasta
i rumiane bułeczki.

Do wyboru i koloru
różne rękodzieła
na sztalugach przepiękne
naszych malarzy dzieła.

Ale najlepiej zapach pieczonych kiełbasek nęci
w kolejce ustawiają się klienci
aromaty drażnią nosy
pachną bigosy, szaszłyki i sosy.

Potem tańce, wywijańce
lwowskie pieśni płyną w dal
tyle wrażeń i radości
że do domu wracać było żal.

Boży dar życia

*Żyjemy tutaj w splocie
czasu i wieczności. Piękno
powinno być tylko czasem.*

Simone Weil

Wystawa poetycko-malarska Krystyny Kosty-Góral jest jaskrawym wyrazem niezwykle trafne określenie rzeczywistości oddającej hołd Bogu. Tylko głęboka wiara, wszechstronny talent są w stanie dać określenie i wyraz tego, co czuje serce.

Czarno-żółta koncepcja wystawy na pierwszy rzut oka zastanawia, w efekcie jednak przemawia w szczególności do najbliższego otoczenia. Słoneczna jasność żółtego koloru jest wyrazem szczęśliwego powrotu do życia i do zdrowia po niewyobrażalnie trudnym czarnym okresie walki o życie własne i poczętego dziecka.



Wysiłek lekarzy, rodziny przez wielomiesięczny okres czasu, modlitwy księży i sióstr zakonnych uwieńczony został właśnie tym słonecznym powrotem do życia i rodzinami wspaniałego synka Janeczka – prawdziwy cud od Pana Boga.

Krystyna należy do osób nadzwyczaj silnych, zdecydowanych jeśli chodzi o realizację zamierzeń. Najbliżsi – Rodzice, Mąż, Cioćie, Babcia w każdej chwili i na każdym poziomie są gwarancją wsparcia i pomocy, lecz nie tylko oni. Będąc członkiem „Wrzo-su” przy Lwowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, zawsze może liczyć na pomoc kolegów i koleżanek.

Przygotowania do wystawy... Irena Strilciw, opiekunka grupy, Mieczysław Maławski, prezes LTPSP, Aleksander Dworski zaopiekowali się stroną techniczną wystawy. Halina Makowska zadbała o kwietną instalację, która dodała niebywałego uroku całości ekspozycji.

Na wystawę o tak wyjątkowej wymowie przybyli bliscy, znajomi, przyjaciele. Krzysia zadbała o to, aby Jej wiersze czytała czy też recytowała młodzież szkolna, natomiast kwartet młodych muzyków wykonywał utwory muzyki klasycznej. Słowa wierszy wzruszają swą głębią wypowiedzi, obrazy tchną ciepłem i miłością do otaczającego Ją świata i rzeczywistości.

Największą nagrodą dla Rodziny, lekarzy jest powrót do życia Krystyny, powrót pełen energii, wiary i miłości. Przed Nią jest najważniejsze zadanie – wychowanie wraz z Mężem Zosi i Jasia na dzielnych, mądrych, dobrych ludzi. A wena twórcza z pewnością cię towarzyszyć Krystynie będzie i jeszcze niejedną wystawę będziemy mogli zobaczyć.

Monolog do siebie

Nie daj się złapać, goń smutki precz.
Strach niech nie włada twoim istnieniem.
Z Bogiem pod rękę kroczyć śmiało w świat,
Mknij z przymrużeniem, radosnym westchnieniem
Nie tracąc czas
Tak Łaskawie
Darowany ci Stworzycielem
Twym Odkupicielem.

Tęcza

Tęcza kolorów
Strumieniem tryska z serca
Boże dopomóż
Skrzydła rozwinąć
Zanieść tęczę ludziom.

Kakofonia

Cud istnienia i cud bycia, dar myślenia i dar życia.
Tyle smaków, tyle barw
Przygód różnych, chwil wspaniałych
I radosnych, i wzniosłych
Różna kakofonia dźwięków,
zdarzeń, przeżyć...
To wspaniałe, że jest czas
tak ulotny i tak wieczny,
Niebezpieczny i bezpieczny.

Światowy zjazd nauczycielski w Ostródzie

W czerwcu odbył się w Ostródzie, organizowany przez Stowarzyszenie *Wspólnota Polska* i Kongres Oświaty Polonijnej, VII Światowy Zjazd Nauczycieli Polonijnych. 1 czerwca rano uczestnicy pojechali do Giętrzwaldu, gdzie odbyła się Msza św. odprawiona przez Arcybiskupa Józefa Górzyńskiego. Po Mszy, wszyscy udali się do Karczmy Warmińskiej, gdzie wysłuchali wykładu profesora Stanisława Archemczyka o historii Warmii oraz śpiewali ludowe pieśni, piosenki i przyśpiewki. Po południu wszyscy uczestnicy zebrali się na Zamku Krzyżackim w Ostródzie, gdzie miała miejsce uroczysta inauguracja VII Światowego Zjazdu Nauczycieli Polonijnych, na którą licznie przybyli goście: Minister Edukacji Narodowej – Anna Zalewska, prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Jarosław Szarek, reprezentująca Marszałka Senatu RP – senator Małgorzata Kopiczko, dyrektor Biura Polonijnego w Senacie RP – Romuald Łanczkowski, wojewoda Warmińsko-Mazurski – Artur Chojecki, marszałek województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezina, prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych – Tadeusz Adam Pilat, burmistrz Ostródy Czesław Najmowicz i Rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie – prof. Ryszard Górecki. Ewa Rucińska z Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia *Wspólnota Polska* powitała bardzo serdecznie wszystkich przedstawicieli Polonii i Polaków za granicą, uczestników Zjazdu i zaproszonych gości. Po powitaniach głos zabrał prezes Stowarzyszenia *Wspólnota Polska* – Dariusz Piotr Bonisławski, który zaprosił wszystkich do udziału w obradach, a po nim dr Jolanta Tatara – prezydent Kongresu Oświaty Polonijnej – współorganizator zjazdu.

Podczas inauguracji miała miejsce Gala Wręczenia Nagrody imienia Profesora Andrzeja Stelmachowskiego dla Polonijnego Nauczyciela Roku. Wręczając nagrody, minister Anna Zalewska powiedziała: *„Nauczyciele polonijni są dla nas bardzo ważni. Udało się wypracować sposoby współpracy pomiędzy Senatem, Ministerstwem Edukacji Narodowej, Ministerstwem Spraw Zagranicznych. To bardzo ważne osiągnięcie”*.

2 czerwca rozpoczęto właściwe obrady. W tym roku przewodnim tematem spotkania były: *„Fundamenty tożsamości - historia, język, kultura”*. Zaczęto od priorytetów wsparcia oświaty polonijnej. Dyrektor Romuald Łanczkowski, który przedstawił sposoby i procedury starania się o dotacje senackie. Prezes SWP Dariusz Piotr Bonisławski przedstawił ofertę ODN SWP na 2017 rok, a wicedyrektor TVP Polonia - Filip Frąckowiak mówił o programie i przyszłości polonijnej telewizji. Prezydent KOP, dr Jolanta Tatara, podziękowała tym, którzy całe życie poświęcili oświacie polonijnej: Andrzejowi Russowi, Aleksandrze Podhorodeckiej i Małgorzacie Lasockiej.

W kolejnej sesjach wystąpili: senator prof. Jan Żaryn, Barbara Gołębiowska z Muzeum Piłsudskiego w Sulejówku, ks. Józef Aszkiełowicz z Litwy, przedstawił rolę kościoła na Wschodzie, dr Faustyna Mounis z Francji mówiła o roli rodziny w kształtowaniu tożsamości i Stella Strzemecka określiła wpływ emigracji dzieci na ich dojrzewanie. Zaraz po zajęciach wszyscy udali się do Olsztynka do Muzeum Budownictwa Ludowego, gdzie dyrektor Ewa Wrochna powitała uczestników, a dr Tadeusz Krawczak – dyrektor

Archiwum Akt Nowych w Warszawie wygłosił wykład na temat roli kresowych zaścianków szlacheckich w naszej historii po czym otwarto dyskusję nad kształtem planowanego przez Wspólnotę Polską projektu „*Zaścianek szlachecki – ocalić od zapomnienia*”.

W następnym dniu prof. Bogdan Walczak z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu wygłosił wykład, nawiązujący do tożsamości narodowej i kształtowania się języka, a prof. Ewa Lipińska z UJ tłumaczyła, że „*kto ma język, ten ma tożsamość*.”

Zpstały przedstawione kluczowe projekty Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli SWP, które wzbudziły duże zainteresowanie uczestników. Akademia Dwujęzyczności w tym roku odbędzie się w Chicago; Od A1 do C2 – Akademia Biegłości Językowej odbędzie się w Londynie. Ważnymi są: projekt budowy Lokalnych Ośrodków Metodycznych (LOM); Polonijna Poradnia Metodyczna Online; Projekt edukacyjny.

Odbłyły się również cztery sesje warsztatowe, m.in. warsztaty tańca ludowego zgromadziły wielu uczestników.

Wg Listu Informacyjnego EUWP 3-2017

Na początku maja br. otrzymaliśmy list z Krakowa do FOPnU o następującej treści:

Szanowni Państwo, Drodzy Przyjaciele,

w dniu dzisiejszym żegnam się z Państwem, po 23 latach pracy w Krakowskim Oddziale Stowarzyszenia Wspólnota Polska, kończy się „moja wielka przygoda” z Domem Polonii. Cudownym miejscem, z historią, klimatem, rodzinną atmosferą. Tym pokojem (bo nie można nazwać go biurem), naszą mini galerią, widokiem z okna na Kościół Mariacki – bardzo mi tego będzie brakować.

Ta praca dała mi możliwość poznać, spotkać na swojej życiowej drodze wspaniałych i niezwykłych ludzi. Dziękuję wszystkim za wsparcie przy realizacji wspólnych projektów, okazaną życzliwość, za wspólne chwile i współpracę przez te wszystkie lata. To miejsce jest magiczne i na zawsze pozostanie w moim sercu.

Życzę Państwu wszystkiego najlepszego, powodzenia oraz wielu sukcesów zawodowych i osobistych.

Łączę pozdrowienia i serdeczności

Basia Dudzik

Droga Pani Basiu, serdecznie dziękujemy za wieloletnią współpracę, którą będziemy zawsze wspominać z przyjemnością.

Zarząd Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

Pożegnanie z przedszkolem

Rodzice, którym zależy na bardziej głębokim poznaniu kultury swego narodu, posyłają dzieciaki do przedszkola. I tak jest od lat, kiedy przedszkola powstawały poza granicami Polski. Są to decyzje nadzwyczaj ważne dla młodego pokolenia, naszej przyszłości.

Tegoroczne uroczystości pożegnania przybliżę Państwu z Rygi.

W stolicy Łotwy byłam bardzo dawno, dlatego też z radością i ciekawością skorzystałam z okazji uczestniczenia w uroczystości pożegnania przedszkola, do którego kilka miesięcy uczęszczała moja wnuczka Justynka w Szkole Polskiej im. Ity Kozakiewicz. Ogólnokształcąca Szkoła to piękny, nowoczesny budynek z klasami posiadającymi odpowiednie dla dnia dzisiejszego wyposażenie. Jest to szkoła trójwymiarowa. W szkole funkcjonuje przedszkole, szkoła podstawowa oraz liceum. W roku bieżącym szkoła świętuje swe XXV-lecie.

W korytarzu na parterze nieopodal wejścia spotykamy napis:

*Daleko stąd jest przodków naszych ziemia,
Lecz w murach Twych ojczysta mowa brzmi.
Tu sen o Polsce w jawę się zamienia
Bo jesteś, Polska Szkoło, Ty.*

Dzieciaki podekscytowane – ktoś powtarza słowa wierszyka, ktoś powtarza kroki poloneza, inne dziecko nuci piosenkę. Za chwilę wyjście na scenę...

Nauczycielki Renata Markowska, Anna Aberte, Ałła Kriukowa, Irena Kondratiuk dodają otuchy swym wychowankom. Pierwsze akordy poloneza, pierwsze kroki na scenie. Brawa rodziców i dziadków. Dzieci tańczą, śpiewają, recytują. Jak wszędzie przeważa obecność dziewczynek. Chłopcy są „na wagę złota”.





Dyrektor Krzysztof Szerszek wychodzi na scenę. Ze wzruszeniem, które udzieliło się Jemu również zabiera głos: *„Tutaj w każdym miejscu czuje się Polskę, naszą kulturę, tradycję, historię. To jest wspaniale, że w naszych sercach żyje Polska, bo serca nie mają granic. Dziś tak pięknie zatańczyliście poloneza, śpiewaliście i recytowaliście polskie utwory. Czekają na was lato, odpoczynek. W jesieni wielu z was zostanie uczniami naszej szkoły. Ci, którzy wyjadą, czy też pójdą do innych szkół z pewnością zapamiętają spędzony tu okres poznawania naszej kultury i swych wychowawców, którzy w naukę włożyli tak wiele serca. Pozostanie wam w pamięci czterowiersz dziś wypowiedziany:*

*Bez niej nie ruszyłbyś w drogę.
Tkwiłbyś jak kamień na miejscu.
Po latach jeszcze pamiętać będziesz
o dobrym sercu swej Nauczycielki.”*

Po czym przedszkolacy otrzymywali dyplomy oraz prezenty. Był to już moment rozluźnienia i radości. Rodzice dziękowali dyrekcji i nauczycielom. Na zakończenie uroczystej części zrobiono wspólne zdjęcie. I ostatni powrót do sali przedszkolnej.

*„Mamy tu zabawek wiele
Razem bawić się weselej!
Mamy klocki, kredki, farby,
Tu są nasze wspólne skarby”.*

Zabawa, poczęstunek dla dzieci i pożegnalne uściski.

Mój dwudniowy pobyt w Rydze połączony był ze wspomnieniami i zainteresowaniem życiem Polaków na Łotwie.

Początki osadnictwa polskiego na Łotwie sięgają XVI wieku, kiedy w 1561 r. ostatni mistrz Zakonu Kawalerów Mieczowych złożył hołd lenny Koronie Królestwa Polskiego i Litwy. Terytorium Łatgalii należało do Rzeczypospolitej najdłużej – do rozbioru w roku 1772, ale wpływ kultury i języka polskiego szerzył się również za czasów carskiej Rosji. Ogniskami tradycji polskiej były dwory szlachty i kościoły katolickie. Za czasów pierwszej Republiki Łotewskiej Polacy aktywnie uczestniczyli w życiu politycznym i społecznym państwa. Polscy żołnierze walczyli o wyzwolenie Łatgalii z rąk

bolszewików w 1920 r. Polska i Łotwa miały nawet wspólną granicę. Działały szkoły, stowarzyszenia kulturowe, sportowe i handlowe. Po II wojnie światowej nastąpił okres dla Polaków łotewskich najstraszniejszy – prawie kompletna izolacja od języka polskiego, brak możliwości kultywowania tradycji i kultury.

W 1988 r. wznowiono działalność Związku Polaków na Łotwie (ZPL). Powstały liczne oddziały organizacji, m.in. w Dyneburgu, Rzeżycy i Krasławiu. Ożywieni Polacy pracowali nad przywróceniem możliwości nauki języka ojczystego, utrzymywaniem kultury polskiej. Zgodnie z danymi statystycznymi spisu ludności w 2011 r. Łatgalię zamieszkiwało 7%, czyli ponad 20 tysięcy Polaków, a w całym kraju było 44772 Polaków.

4 maja br. Łotwa obchodzi 27 rocznicę odnowienia niepodległości. Jedną z osób, które w historycznym głosowaniu w dniu 4 maja 1990 r. opowiedziały się za niepodległością i wystąpieniem Łotwy z ZSRR była deputowana do Rady Najwyższej Łotwy – Ita Kozakiewicz. W parlamencie zajmowała się sprawami mniejszości narodowych, stała na czele Komisji Praw Człowieka i Spraw Narodowych. Zasiadała w Prezydium Rady Najwyższej. Została wybrana kobietą roku 1990 na Łotwie. 2015 rok został przez Związek Polaków na Łotwie ogłoszony Rokiem Ity Kozakiewicz. W bieżącym roku przypada 62 rocznica urodzin oraz 27 rocznica śmierci wybitnej Polki.

Ita Kozakiewicz – postać otoczona pamięcią i szacunkiem wśród Polaków na Łotwie, jest patronką polskiej szkoły średniej w Rydze. Ceniona również po dziś dzień przez Łotyszy, prezydent Łotwy Vaira Vīķe-Freiberga (w latach 1998–2008) nazwała ją „symbolem wolności i niezależności Łotwy”. Jej postaci poświęcono film dokumentalny pod tytułem „Ita” (autorzy: Nora Ikstena, Harijs Bēķeris), a także publikację „Zvaigznes tikai stunda” (pol. Tylko jedna godzina dla gwiazdy) autorstwa Armandsa Melnalksnisa (2004), przetłumaczoną i wydaną w 2007 w języku polskim.

Odnaczona pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi RP z Gwiazdą (2001). Według najnowszych informacji w Rydze mieszka 2% Polaków. Działa tutaj Oddział Związku Polaków na Łotwie, przy którym istnieją m.in. Klub Kultury Polskiej „Polonez”, zespół wokalny „Wisła”, Liga Kobiet Polskich, Towarzystwo Dobroczynności. Wydawany jest dwumiesięcznik „Polak na Łotwie”. Mieszkańcy Rygi utrzymują kontakt z Polakami innych regionów i miast Łotwy – Dyneburgiem, jełgawą, Lipawą, Windawą.

Życie społeczno-kulturalne w stolicy Łotwy jest wspomagane przez Ambasadę i Konsulat RP z siedzibą w Rydze.

Przyjemnością dla mnie był krótki pobyt z rodziną, kontakt ze środowiskiem polskim w Rydze i możliwość odwiedzenia „starych kątów” miasta. Po raz pierwszy mogłam się pomodlić w zabytkowym kościele katolickim pwn. Matki Bożej Bolesnej. Kiedy w latach 60. i 80. bywałam w Rydze, praktycznie nie wiedziałam niczego o Polakach tu mieszkających. Jedyny raz, gdy na dworcu kolejowym rozmawiałam z koleżanką po polsku, podszedł do nas mężczyzna i powiedział, że jest jednym z wielu Polaków mieszkających w Dyneburgu. Była to wzruszająca dla nas krótka rozmowa.

Tym razem, spacerując ulicami Rygi, ogromnym zaskoczeniem dla mnie był język rosyjski, słyszany na każdym kroku. Kiedyś, za czasów ZSRR, dominował tu wyłącznie język łotewski.

Teresa Dutkiewicz

Nagroda królowej Elżbiety II dla polskich organizacji

2 czerwca br. Polska Sobotnia Szkoła im. Tadeusza Kościuszki w Londynie i European's Welfare Association CIC w Walsall, otrzymały najwyższe brytyjskie odznaczenie dla organizacji społecznych, przyznawane przez Elżbietę II - Nagrodę Królowej za Służbę Społeczną (QAVS). Po raz pierwszy nagrodzone zostały organizacje reprezentujące blisko milionową społeczność Polaków w Wielkiej Brytanii. Nagroda QAVS, ustanowiona w 2002 r. w 50 rocznicę koronacji monarchini, przyznawana jest za „wybitne zasługi grup wolontariuszy na rzecz ich społeczności”.

Polska Sobotnia Szkoła Przedmiotów Ojczystych im. Tadeusza Kościuszki w Londynie to najstarsza i największa placówka tego typu w Wielkiej Brytanii, założona w 1950 r. przez pokolenie Polaków, którzy trafili na Wyspy w trakcie i tuż po drugiej wojnie światowej. W 1950 r. z inicjatywy księdza prałata Adama Wróbla w dzielnicy Ealing na zachodzie Londynu powstała polska parafia, a następnie Szkoła Przedmiotów Ojczystych. Rok później w szkole funkcjonowały dwie klasy, uczące zaledwie 30 uczniów w domu parafialnym. Obecnie polska placówka wynajmuje budynek od brytyjskiej szkoły im. św. Benedykta i ma pod swoją opieką ponad 600 uczniów, których edukacją kieruje ponad 40 nauczycieli.

Druga z nagrodzonych organizacji to ośrodek kulturalno-oświatowy European's Welfare Association CIC (EWA CIC) w Walsall w pobliżu Birmingham, który prowadzi m.in. Sobotnią Szkołę im. Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii, w której uczy się 317 dzieci w wieku od trzech do 18 lat. Oprócz szkoły ośrodek prowadzi także m.in. grupy wsparcia, szkołę angielskiego dla dorosłych, klub koszykówki, zajęcia muzyczne i harcerstwo, a także współpracuje z policją, służbą zdrowia i urzędami miast w regionie West Midlands, reprezentując polską społeczność.

Na zaproszenie odpowiedzialnego za organizację dworu Lorda Szambelana przedstawiciele obu organizacji wzięli także udział w letnim przyjęciu w ogrodzie Pałacu Buckingham, w którym uczestniczyła królowa Elżbieta II i pozostali członkowie rodziny królewskiej.

Wg Listu Informacyjnego EUWP 3-2017

Jubileusz 70-lecia w Londynie

4 czerwca w „Sali Malinowej” Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego w Londynie odbyła się uroczystość 70-lecia Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii.

Na obchody przybyli zaproszeni goście: Arkady Rzegocki - ambasador RP w Wielkiej Brytanii, Dariusz Piotr Bonisławski – prezes Stowarzyszenia *Wspólnota Polska*, Tadeusz Adam Pilat – prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, Joanna Fabisiak – poseł na Sejm RP oraz była i obecna prezes polskiej Macierzy Szkolnej w Wielkiej Brytanii – Aleksandra Podhorodecka i Krystyna Olliffe.

Obchody jubileuszu rozpoczęto minutą ciszy za zmarłych członków Zjednoczenia oraz tych, którzy zginęli dnia poprzedniego w czasie zamachów w Londynie. Następnie, przez historię 70 lat tej najważniejszej i największej organizacji polonijnej w Wielkiej Brytanii poprowadziły zebranych cztery członkinie Zjednoczenia: Helena Miziniak, Bogna Maramaros, Elżbieta Kardynał i Monika Tkaczyk. Głos zabierali kolejno ambasador Arkady Rzegocki, prezes zjednoczenia Tadeusz Stenzel, poseł Joanna Fabisiak, Dariusz Piotr Bonisławski, Tadeusz Adam Pilat i Jan Mokrzycki. Uroczystość uświetnił program artystyczny, wpleciony w historię Zjednoczenia. Ryszard Bielecki wykonał poloneza A-moll Ogińskiego i etiudę rewolucyjną C-mol i heroicznego poloneza A-dur Chopina. Przy fortepianowym akompaniamencie Jakuba Gabrysiaka uczestnicy jubileuszu wspólnie zaśpiewali „Czerwone maki na Monte Cassino” i „Mury” Jacka Kaczmarskiego.



W trakcie uroczystości Tadeusz Adam Pilat, prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, wręczył Tadeuszowi Stenzelowi „Dyplom Honorowy”, a Helenie Miziniak, Janowi Mokrzyckiemu „Medale Honorowe EUWP za Szczególne Zasługi dla Polonii Europejskiej”. W swym wystąpieniu powiedział: *Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii to organizacja, która od wielu lat pozostaje przykładem dla wielu związków polonijnych w Europie i dla nadchodzących pokoleń młodych działaczy. Pragnę tu podkreślić szczególne zasługi Zjednoczenia dla Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. To właśnie tu, w Londynie, w 1993 r. została założona Europejska Rada Wspólnot Polonijnych przez 6 organizacji, a Zjednoczenie było nie tylko jedną z nich, ale odgrywało w tym akcie założycielskim zasadniczą rolę. To właśnie kolejni prezesi Zjednoczenia odnieśli wybitne zasługi dla rozwoju europejskiej organizacji, której mam zaszczyt dzisiaj przewodniczyć. Prezes Zjednoczenia, śp. Zygmunt Szkopiak był pierwszym przewodniczącym, a później prezesem EUWP w latach 1993-2000. To on tworzył podwaliny naszej, coraz bardziej integrującej się Wspólnoty Europejskiej. Również prezes Zjednoczenia, Jan Mokrzycki, pełnił w EUWP odpowiedzialne funkcje i był autorem, niezaprzeczalnie jednego z najważniejszych pomysłów: organizowania corocznie, w różnych krajach konferencji Monitor Emigracji Zarobkowej. Obiektywna i wszechstronna, wsparta naukowymi badaniami analiza*

zjawiska emigracji zarobkowej potrzebna była nie tylko Polonii, ale przede wszystkim Polsce. Wielkie zasługi dla EUWP odniosła Helena Miziniak, również poprzednio prezes Zjednoczenia. Pełniła odpowiedzialną funkcję prezydenta EUWP trzykrotnie, kierując naszą organizacją i zasilając swymi pomysłami i inicjatywami działalność EUWP łącznie przez 9 lat.

Za „Tygodniem Polskim” przytaczamy też kilka wystąpień w trakcie uroczystości.

Dariusz Piotr Bonisławski, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”: „70 lat istnienia Zjednoczenia to czas wypełniony niezwykle ważnymi działaniami. Gdy po II wojnie światowej tę organizację zakładali Polacy, mieli bardzo ważny cel, który konsekwentnie aż do dnia dzisiejszego był realizowany. Wspólnym mianownikiem tych działań była wielka miłość do ojczyzny. Zjednoczenie Polskie mogłoby się równie dobrze nazywać Zjednoczeniem Polskich Patriotów, którzy od 1947 r., dzień po dniu, w trudnych chwilach trwali na straży tego co jest dla Polski ważne. Pomagali na wszelkie możliwe sposoby i bronili polskości, udowadniając, że to dla nich wartość najważniejsza. Nie wszystkie organizacje mają tak wielką determinację w realizacji celu. W waszych sercach Polska jest zawsze na pierwszym miejscu. To widać, to czuć, to było zapisywane w kronikach i na zawsze tam zostanie. Na ręce prezesa chciałbym złożyć deklarację, że nasza organizacja będzie starała się jak najlepiej wypełniać tę partnerską rolę. Możecie na nas liczyć.”

Tadeusz Stenzel, obecny prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii: „Polacy do Zjednoczonego Królestwa przybyli w różnych okresach i z różnych przyczyn. Sam się wywodzę z emigracji, która trafiła tu po ostatniej wojnie. Rodzice z dwóch krańców kraju: ojciec z Gdańska, matka z Rzeszowa. Ojciec dotarł tu przez niewolę niemiecką i Włochy, a matka przez Kraj Rad i Palestynę. Jestem wynikiem ich spotkania w Wielkiej Brytanii. Potem nastąpiło łączenie rodzin, dalsza emigracja, okres „Solidarności” i stanu wojennego i najnowsza fala, po dołączeniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. Największa, bo pięciokrotnie większa niż ta powojenna. Dlatego w ramach Zjednoczenia staramy się ich łączyć we wspólne działania. Jak wiadomo, my Polacy, mamy czasem problem z porozumieniem się, jednak za pośrednictwem dobrych kontaktów Zjednoczenie pomagało w koordynowaniu działań Polaków na Wyspach. Mam nadzieję, że Zjednoczenie, jako ciało charytatywne, będzie mogło dalej pełnić taką służbę jak dotychczas. Niezależną, samodzielną, apolityczną, jako organizacja parasolowa łącząca Polaków w momentach potrzeby tutaj i w kraju.”

Helena Miziniak, prezes Zjednoczenia Polskiego w latach 2003–2011: „Zjednoczenie Polskie powstało z udziałem 36 polskich organizacji na kongresie w Londynie w Ognisku w 1947 r. Celem powstania Zjednoczenia było stworzenie płaszczyzny, aby połączyć i koordynować działalność polskiej mniejszości na Wyspach Brytyjskich. Czas był szczególnie trudny. Niedługo po faktycznie przegranej wojnie ponad 150 tysięcy Polaków znajdujących się na terenie Wielkiej Brytanii stanęło przed trudnym wyborem, żeby nie powiedzieć hamletowskim dramatem: „Być albo nie być”. Powrót do kraju czy pozostanie na emigracji? Przeważająca część postanowiła zostać – na znak protestu przeciwko warunkom politycznym w kraju, które wtedy panowały. Przyszedł czas cierpkiego winobrania i organizowania życia narodowego w nowych warunkach, na obcej ziemi. Dziś patrząc z perspektywy 70 lat, widzimy olbrzymi dorobek tej organizacji na

różnych jej płaszczyznach. To zasługa nie tylko kolejnych prezesów i członków zarządu. Jest to dzieło ludzi, którego głównym celem było wychowanie młodego człowieka w oparciu o polską chrześcijańską kulturę, miłość do Boga, ojczyzny i człowieka. To dzieło to zbiorowy portret setek anonimowych działaczy Zjednoczenia, którzy swoją pracę kładli zręby ideowe pod Zjednoczenie Polskie, a następnie po wyznaczonej sobie linii organizację tę prowadzili.”

Jan Morzycki, Prezes Zjednoczenia Polskiego w latach 1997–2001 oraz 2003–2009:

„Etos naszej emigracji w dużym stopniu się zmienił. Dziś jest ona podobna do emigracji irlandzkiej. Głównie są tu teraz ludzie, którzy przyjechali, aby znaleźć pracę w godnych warunkach. Chciałbym skierować jedną prośbę do władz polskich: aby jak przyjeżdża delegacja polskich posłów lub senatorów na rozmowy z Brytyjczykami, by również nas włączyli w ten dialog. Tu jest zysk obustronny: z jednej strony Brytyjczycy przekonają się, ile mają osób polskiego pochodzenia, które mają dziś głosy wyborcze. A z drugiej strony: Brytyjczycy dowiedzą się, jak ważną organizacją w oczach kraju jest Zjednoczenie Polskie. Tego rodzaju kontakty polityczne są bardzo ważne. Przykładami takich kampanii jest kampania w obronie AL Level w 1998 r. Wtedy znacząca rolę odegrały kontakty polityczne Wiktora Moszczyńskiego.”

Oprócz Jana Mokrzyckiego wybitne zasługi Wiktora Moszczyńskiego, wieloletniego działacza Zjednoczenia i EUWP wspominali w swych wystąpieniach Tadeusz Adam Pilat i powiernik Zjednoczenia Polskiego Elżbieta Kardynał. O przyszłości tej zasłużonej organizacji mówił członek prezydium Zjednoczenia Tomasz Machura. Wszyscy otrzymali też starannie przygotowaną „Jednodniówkę”, zawierającą historię Zjednoczenia oraz jubileuszowe listy gratulacyjne.

Wg Listu Informacyjnego EUWP 3-2017

Dni Lwowa w Tarnowie

Od ponad 20. lat w Polsce organizowane są Dni Lwowa, celem których jest z jednej strony kultywowanie pamięci historycznej i dawanie lwowianom szansy, by spotkać się we własnym gronie: przywołać dawny Lwów – powspominać, pośpiewać i pobawić się wspólnie. A z drugiej strony celem jest przekazywanie wiedzy o polskiej historii Lwowa młodym pokoleniom i kształtowanie ich świadomości o tym, że Lwów – chociaż leży dziś poza granicami Polski, jest bardzo ważną częścią polskiej historii i bardzo ważnym miastem dla każdego Polaka.

Nie zawsze i nie wszędzie jesteśmy zapraszani, natomiast Tarnowianie są z nami



w stałym kontakcie i corocznie nas zapraszają. Staramy się być obecni. Podczas tegorocznego spotkania dowiedzieliśmy się, że w marcu br. w Tarnowskim Oddziale Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego Prezes Halina Żmuda po 17 latach ofiarnej pracy zrezygnowała z dalszego pełnienia funkcji prezesa.

Nowym prezesem został Stanisław Stadek. W swym krótkim przemówieniu podziakiwał za okazanie mu zaufania, podkreślając, że chociaż nie jest kresowianinem, będąc członkiem Towarzystwa, „zaraził” się Kresami i z przyjemnością i oddaniem będzie pełnił funkcję prezesa.

Dni Lwowa w Tarnowie corocznie przywołują ważne wydarzenia związane z dawnymi Kresami Wschodnimi i Lwowem.

W bieżącym roku przypada 200. rocznica utworzenia we Lwowie Ossolineum, jednej z najbardziej znaczących instytucji dla polskiej kultury.

Na obchody Dni Lwowa została zaproszona z nadzwyczaj ciekawą prelekcją Małgorzata Orzeł, przedstawicielka Ossolineum, kurator niezwykle rękopisu epopei narodowej Adama Mickiewicza „*Pan Tadeusz*”, stanowiącego skarb Ossolineum.

W części artystycznej wystąpili z programem poetycko-wokalnym Gabriela Sołtys i Piotr Kita oraz uczniowie Zespołu Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Tarnowie (kierownik Małgorzata Skrabacz, Małgorzata Bystrowska), Szkoły Podstawowej im. Orłat Lwowskich w Brzozówce (kierownicy Ewa Stępień i Piotr Kita), Zespołu Szkół Ogólnokształcących Nr 5 – Gimnazjum Nr 1 (kierownicy Joanna Stępień i Renata Uriasz).





Scenariusz uroczystości jak co roku od wielu, wielu lat przygotowała Bogusława Romaniewska, wiceprezes Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

W następnym dniu po Mszy św. w Kościele Matki Boskiej Szkaplerznej na Burku uczestnicy obchodów oddali hołd ofiarom II wojny światowej ze Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich przy Lwowskim Kurhanie na Starym Cmentarzu w Tarnowie.

Inf. wł.



Minęła X rocznica śmierci **Walerego BORTIAKOWA** Rosjanina, lwowskiego artysty, scenografa. Należał do grupy twórców, którzy nadali kształt sztuce Galicji w trzech ostatnich dekadach XX wieku.

Bortiakow swoim optymizmem i humorem wskazywał sens sztuki tym, którzy zagubili się w realiach radzieckiego absurdu. Był wielkim orędownikiem Lwowa, kochał go i zarażał tą miłością innych. Miasto znał doskonale, wszechstronnie, w pewien sposób wierzył w nie i żył jego nieuchwytną istotą. Lwów był dla niego niczym teatralną dekoracją i źródłem poezji. Zresztą trudno było powiedzieć, czy istnieje poezja, jakiej Walery nie znałby na pamięć.

Niesamowicie śpiewał huculskie pieśni, ale też recytował poetów polskich, rosyjskich. Ukraińcy i Polacy obok Niego zostawali nieco zażenowani – zawsze znał trochę głębiej przedmiot rozmowy. Być może dlatego był niesłychanie zapominalskim.

Z polską kulturą Lwowa Walery zetknął się na scenie Polskiego Teatru Ludowego. Przychodzili tam ludzie teatru zawodowego stłamszeni w koszarach sztuki radzieckiej. Byli wśród nich, główny artysta Lwowskiej Opery Jeuhien Lysyk, niejednokrotnie w próbach uczestniczyli tancerze baletu teatru im. Iwana Franka

W 1981 r., gdy w Polsce trwał stan wojenny, we Lwowie w odwecie za akt złożenia przez grupę aktorów kwiatów pod pomnikiem Adma Mickiewicza, władze zakazały wystawiania spektakli w języku polskim. Dyrektor teatru Zbigniew Chrzanowski, który był także reżyserem w telewizji lwowskiej, został zwolniony z pracy, po czym wyemigrował ze Związku Radzieckiego. Pojawiła się groźba całkowitej likwidacji zespołu. Wówczas Walery Bortiakow wziął na siebie kierownictwo teatrem i postawił sobie za cel przywrócenie na scenę języka polskiego. W związku z tym szybko znalazł się pod baczna kontrolą KGB, niejednokrotnie wzywano go na przesłuchania, z czego niewiele sobie robił. Pewnego razu zażartował: „*Wydaje się, że oni uwierzyli w moją sklerozę. Zakrecilem się i kilka razy zapomniałem przyjść na spotkanie*”. Wreszcie to on zmusił partyjne kierownictwo aby zaakceptowało polskojęzyczne sztuki umieszczając w repertuarze spektakl poświęcony życiu Feliksa Dzierżyńskiego. Partyjna komisja była bezradna wobec tego posunięcia. Jedyna uwaga jednego z jej członków dotyczyła tego, że „*u Dzierżyńskiego w butach mają być czyste nie tylko przednie części, ale i obcasy*”. Przypieczętowało to zwycięstwo i odtąd teatr znów mógł rozbrzmiewać polską mową.

Pracował wiele, między innymi według projektów Bortiakowa wybudowano kościoły Najświętszego Serca Jezusowego we wsi Strzelczyska, Matki Bożej Fatimskiej w Kryslowicach. Dla lwowskiej katedry zaprojektował ambonę na której wyrzeźbił oblicze Arcybiskopa Jakuba Strzebię i posoborowy ołtarz do którego zakomponował replikę wywiezionego przed wojną do Polski srebrnego antypedium-plaskorzeźby „*Śluby Jana Kazimierza*”, a w kościele św. Antoniego stworzył dwa witraże. Wiele czasu przepracowaliśmy z Walerym wspólnie w moim atelier. Po śmierci wyrzeźbiłem Jego portret w roli Papkina. Ten bohater komedii „*Zemsta*” Aleksandra Fredro, to najlepsza rola, a dzieło – to dowód mistrzostwa reżyserii Bortiakowa. Co roku rośnie liczba tych, którym trzeba wyjaśniać, dlaczego Walery Bortiakow był fenomenem Lwowa. I sposobem na to jest owa refleksja.

Aleksander Owerchuk



Zbigniew Wodecki był jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiego show-biznesu ze względu na charakterystyczną bujną fryzurę i okulary. Urodził się 6 maja w 1950 r. Źródła jako miejsce urodzenia Wodeckiego podają raz Kraków, raz Łaziska w gminie Gdów pod Krakowem. *„Tato był pierwszym trębaczem Orkiestry Polskiego Radia i Telewizji w Krakowie. Mama była sopranem koloraturowym, a siostra wiolonczelistką i solistką operetki. No i byłem ja. Gdy miałem pięć lat, rodzice związali moje dzieciństwo ze skrzypcami. Miałem to szczęście albo i nieszczęście, że zewsząd otaczały mnie w tej dziedzinie autorytety takie jak np. Juliusz Weber – wspominał artysta”*. Starsza siostra Wodeckiego grała na wiolonczeli, była też aktorką operową i operetkową.

W liceum Wodecki nie był prymusem. *„Wagarowałem, nie przykładałem się do nauki. Powiedziano mi: „Powtarzasz Wodecki rok albo do widzenia”. Rodzice zdecydowali się na „do widzenia”. Z marszu trafiłem do zawodowej średniej szkoły muzycznej. I świetnie się stało. Poznałem tam między innymi Marka Grechutę, Ewę Demarczyk, wtedy już autorytety. Ruszyłem z miejsca”* – wspominał artysta. Grał na skrzypcach, trąbce i fortepianie.

Gdy kończył naukę w szkole muzycznej, pod koniec lat 60., był już związany z zespołem akompaniującym Ewie Demarczyk (do 1973 r.), z którym zjeździł kawałek świata. Koncertował we Francji, Belgii, RFN, Hiszpanii, Izraelu, był na Kubie i w Australii. Współpracował też z zespołem Anawa i nagrał z nim pierwszą płytę. Żonaty był od 46 lat.

Zbigniew poznał Krystynę, gdy miał zaledwie 18 lat. Ona była o rok młodsza. Zobaczył ją w *Piwnicy pod Baranami* podczas występu. Wspominał, że gdy pękła mu struna w skrzypcach, wiedział, że to znak.

Wodecki miał jechać na stypendium do Leningradu jako skrzypek, lecz odmówił, ponieważ urodziło mu się pierwsze dziecko, córka Joanna. Na początku lat 70. zaczął śpiewać. Ponownie zadziałał przypadek. Artysta wspominał: *„Śpiewałem od dziecka, ale o tym, że zacząłem robić to zawodowo, zdecydował kolejny niesamowity przypadek. Właśnie w Parkowej w Świnoujściu jednej nocy śpiewałem „Everybody Loves Somebody” Deana Martina i usłyszał mnie Andrzej Wasylewski, który w krakowskiej telewizji przygotowywał dla Dwójki program Wieczór bez gwiazdy. Zapraszał do niego młodych, którzy nie byli na topie, ale mieli potencjał. Powiedział: „Ty fajnie śpiewasz, może przyjedziesz i zrobisz to u mnie?”. Zgodziłem się, ale szybko o tym zapomniałem. Po powrocie do Krakowa dostałem telefon, że w studiu na mnie czekają. Co było robić, obiecałem, więc ruszyłem”*.

Wkrótce Zbigniew Wodecki był już w Warszawie, przygotowując program dla telewizji. W 1972 r. po raz pierwszy wystąpił jako piosenkarz na festiwalu w Opolu. Nagrodzono go tam za debiutancką piosenkę *Znajdziesz mnie znowu*. Co ciekawe, słowa do niej napisał ceniony dziś dziennikarz muzyczny Wojciech Mann. Cztery lata później, w 1976 r., ukazała się pierwsza płyta artysty, zatytułowana po prostu *„Zbigniew Wodecki”*.

W latach 70. występował w kabarecie TEY z Zenonem Laskowikiem. Poza Opolem nagradzano Wodeckiego również w Sopocie, a także poza Polską, w: Rostocku, Pradze, Słonecznym Brzegu. W kolejnych dekadach Zbigniew Wodecki był wielką gwiazdą estrady. Płyt nie nagrywał dużo, ale sporo koncertował. Wodecki stworzył takie hity jak choćby rozczulający „*Z tobą chcę oglądać świat*” nagrany w duecie ze Zdzisławą Sośnicką, czy też „*Zaczynij od Bacha*”, który otworzył mu drzwi do wielkiej kariery.

Z córkami miał dobry kontakt. Niestety, relacje z synem były gorsze. Wpływ na to miało postępowanie Wodeckiego w czasie, gdy jego pociechy dorastały – wciąż nie było go w domu, ciągle wyjeżdżał. Bywało, iż wracał do rodziny tylko po to, by przepakować walizkę i pożegnać się przed kolejną podróżą związaną z karierą. Pewnego dnia córka tak go powitała: „*Mamo, przyszedł ten pan od Pszczółki Mai!*”

Lata 80. to przede wszystkim wielki przebój „*Chalupy welcome to*” o polskiej nadmorskiej miejscowości z plażą nudystów. W wideoklipie do piosenki pojawiali się ludzie rozebrani do naga. To był pierwszy w Polsce teledysk z nagimi kobietami. Artysta mówił o nim: „*Nie tylko polski, ale i światowy. Leciało to za dnia w publicznej telewizji. Gdy Amerykanie się o tym dowiedzieli, normalnie oszaleli. „Co za kraj, ta komuna?” – pytali. U nich nie było możliwości, by pępek pokazać, a co dopiero plażę nudystów*”.

W XXI wieku artysta zasłynął jako prowadzący programy „*Droga do gwiazd*” i „*Twoja droga do gwiazd*”, a także jako juror w „*Tańcu z gwiazdami*”. O swojej telewizyjnej karierze opowiadał Onetowi: „*Wie pan, ja się na telewizję nie obrażam. W „Tańcu...” , na którym, przyznaję, nie za bardzo się znam, muszę być dowcipny i sympatyczny, pamiętając jednak, by nie tylko chwalić, ale i czasem coś wytknąć. Byleby za bardzo nie dowalić, bo często oceniam kolegów, więc nie wypada. Dlatego oceniam na podstawie ogólnego wrażenia estetycznego, szczegóły zostawiając fachowcom*”.

W 2010 r. ukazała się płyta „*PlatyNowa*”. „*Sprzedaj płyt w naszym kraju, jaka jest – każdy wie. W związku z tym postanowiłem, że moja od razu będzie platynowa – przynajmniej z nazwy, bo prawdziwej platyny mogę za życia nie doczekać*” – wyjaśniał.

Zbigniew Wodecki miał na swoim koncie siedem albumów. Ostatni z nich pojawił się na rynku w maju 2015 r. Było to wznowienie zapomnianego już nieco krążka muzyka pt. „*1976: A Space Odyssey (in surround sound or stereo)*”. Nagrał go z towarzyszeniem Mitch & Mitch Orchestra and Choir.

Zbigniewa Wodeckiego wyróżniało niezwykle poczucie humoru, a także wrodzona skromność, o czym wspomniała Natalia Kukulska. Mimo swojego dorobku i sławy wciąż pozostawał zwyczajnym, życzliwym człowiekiem. Z uśmiechem stawał przed publicznością. Za każdym razem był doskonale przygotowany i odznaczał się wyjątkowym profesjonalizmem, o czym wspomniał Piotr Rubik. – Wielokrotnie miałem zaszczyt z nim współpracować. To było niesamowite, jak szybko uczył się utworów, dostawał nuty i za chwilę je umiał. Miał łatwość i lekkość w postrzeganiu muzyki. Pamiętam, że był osobą bardzo ciężko pracującą, ciągle się spieszył i nie dawał sobie chwili wytchnienia. Na zawsze pozostanie w mojej pamięci jako wzór profesjonalizmu i dobrego humoru.

5 maja br. Zbigniew Wodecki przeszedł w Warszawie operację bypass-ów. niespodziewanie 8 maja nad ranem doznał rozległego udaru mózgu. Mimo niezwyklej woli życia i starań lekarzy udar dokonał nieodwracalnych obrażeń. Zmarł 22 maja w jednym

z warszawskich szpitali. Żona i dzieci byli przy nim. Jego nagłe odejście było ciosem nie tylko dla rodziny, ale również dla osób, z którymi współpracował.

Muzyk spoczął w ukochanym Krakowie na Cmentarzu Rakowickim w Alei Zasłużonych, gdzie jeszcze za życia wykupił sobie kwatere.

Pozostawił po sobie dziesiątki ponadczasowych przebojów, które nadal bawią i wzruszają publiczność jak: „*Chalupy welcome to*”, „*Lubię wracać tam, gdzie byłem*”, „*Zaczynj od Bacha*”, czy „*Izolda*”. Całe pokolenia będą znały twórczość Zbyszka, bo zrobił mnóstwo rzeczy ponadczasowych.



Muzyka jest stenografią uczuć
(Lew Tolstoj)

Maria Tarnawiecka urodziła się i wychowała w rodzinie znanego lwowskiego architekta, Polaka, który dbał w rodzinie o zachowanie w pamięci i świadomości szczegółów z jej historii oraz historii Polski.

W inteligenckiej rodzinie Tarnawieckich minęło szczęśliwe dzieciństwo Marii. Muzyka towarzyszyła Jej przez całe życie.

Uczyła się w szkole polskiej Nr 10 im. św. Marii Magdaleny, jednak maturę uzyskała w szkole Nr 30 w 1948 r. W latach 1945–1949 lekcje fortepianu pobierała we Lwowskim Liceum Muzycznym u świetnej pianistki Stanisławy Czechowicz. Po jej wyjeździe do Polski młoda Maria trafiła do klasy wybitnej pianistki Darii Herasymowicz, której zawdzięczała głębokie poznanie kunsztu zawodu pianistki. Nawiązana przyjaźń uczenicy i pedagoga trwała do końca życia Darii Herasymowicz.

Kontynuując edukację w Konserwatorium Lwowskim Maria Tarnawiecka pobierała lekcje fortepianu (pianistyki) u wybitnej wykładowczyni Iryny Krych. Studia ukończyła w 1964 r. z odznaczeniem.

Obcowanie z wybitnymi muzykami Lwowa W. Barwińskim, S. Ludkiewiczem, M. Kolesą, J. Kozakiem, A. Sołtysem, zresztą cała artystyczna atmosfera wykładowczo-twórczego zespołu miały znaczący wpływ na kształtowanie Jej twórczej osobowości. Maria rozumiała też, że nadal trzeba się uczyć i rozwijać.

W 1955 r. zdała egzaminy do aspirantury (studia doktoranckie) Moskiewskiego Konserwatorium Państwowego w klasie prof. Jakuba Milsteina. Tutaj otworzyły się nowe horyzonty. Artystyczna atmosfera muzycznej stolicy państwa otworzyła możliwość kontaktów z wieloma utalentowanymi i interesującymi postaciami, zapoznanie się z muzyką współczesną oraz słuchania występów najlepszych muzyków świata.

Bliska znajomość z Henrykiem Neuhausem, który miał korzenie polskie, sprzyjała nie tylko poszerzeniu muzycznego światopoglądu, ale też porozumiewaniu się w ojczystym języku. Lekcje wielkiego Mistrza pozostawiły niezatarty ślad na Jej dalszym życiu.

Neuhaus – mistrz-myśliciel, artysta i wspaniały wychowawca talentów nie tyle nauczał, co otwierał podczas każdego spotkania przed młodą doktorantką rzeczy nowe i niezbadane, ona zaś chłoneła każde słowo, zapisując jego wypowiedzi. Mistrz rozjaśniał

sekrety kolorystyki fortepianowej, odkrywał symfonizm Beethovena, filozofię muzycznych rozmyślań, emocjonalność liryzmu Chopina i romantykę liryko-filozoficznych kompozycji Schumanna i Brahmsa. Wykładowca oddziaływał na Tarnawiecką jako muzyk, pedagog, ale też jako człowiek nieprzeciętnego talentu. Nie tylko w klasie, ale i w domu H. Neuhausa Maria otoczona była poetycką i wysoko intelektualną aurą. Połączyło ich też to, że Mistrz świetnie znał polską kulturę, historię, literaturę. Umiał odkryć piękno wykonywanego utworu i przekonać w wiarygodności swojej interpretacji.

Henryk Neuhaus zainteresował Marię twórczością Karola Szymanowskiego, z którym był spokrewniony brat jego matki – również znany pianista, dyrygent, kompozytor i pedagog, uczeń N. Rimskiego-Korsakowa i A. Rubinsteina – Feliks Blumenfeld, kuzyn Karola Szymanowskiego.

W Moskwie Tarnawiecka poznała Igora Belżę, znanego muzykologa i kompozytora, absolwenta Konserwatorium Kijowskiego w klasie kompozycji Borysa Latoszyńskiego. Oboje również mieli korzenie polskie. Obcowanie z tymi wybitnymi muzykami wzbogaciło muzyczną edukację Marii, sprzyjało poszerzeniu ideowo-emocyjnego diapazonu twórczych zainteresowań w wyborze tematów prac naukowych i jej zaangażowaniu. Dom Belżów stał się dla Niej drugim domem, w którym często bywała i znajdowała wsparcie i pomoc we wszystkich trudnościach swego moskiewskiego życia. Również w Kijowie doznała wielkiego ciepła w domach Borysa Latoszyńskiego oraz Ostapa i Rady Łysenków.

Nadzwyczaj wiele zawdzięczała M. Tarnawiecka swemu wykładowcy prof. Jakowowi Milsteinowi. To właśnie profesor zainteresował Marię pracą badawczą, a zobaczywszy u Niej rękopisy utworów K. Szymanowskiego dosłownie zmuszał Ją do pracy nad ich odszyfrowaniem.

Od 1959 roku po skierowaniu przez Ministertwo Kultury ZSRR Maria Tarnawiecka pracuje we Lwowskim Państwowym Konserwatorium im. M. Łysenki. Powróciła do ojczystego domu, do ojczystej alma mater.

We Lwowie Maria Tarnawiecka przeszła wszystkie stopnie naukowe: od wykładowcy do profesora. Od 1981 roku została zatwierdzona na stanowisku docenta, w 1993 otrzymała stopień profesora. W ciągu swojej niestrudzonej pracy wykładowczej otworzyła drogę do świata muzyki wielu utalentowanym pianistom.

Wykształciła ponad 100 wielkiej klasy pianistów, a także wielu przedstawicieli innych kierunków w muzyce. Swoim wychowankom Maria zawsze przytaczała słowa Henryka Neuhausa o tym, że osiągnąć sukces w pracy nad „artystycznym obrazem można jedynie bezustannie rozwijając się muzycznie, intelektualnie, artystycznie, a stąd pianistycznie”, lub Grigorija Kogana: „*Sprawa nie tyle w ustawieniu ręki, ile w ustawieniu głowy*”. Właśnie te zasady stały się jej credo pedagogicznym.

Oprócz wyteżonej pracy wykładowczej Maria Tarnawiecka prowadzi działalność naukową, poświęconą badaniom nieznanych utworów z dziedzictwa muzycznego polskiego kompozytora Karola Szymanowskiego, które wykonywała nie tylko osobiście, ale też włączała każdorazowo do procesu nauczania i do repertuaru koncertowego wychowanków. Pracy badawczej nad nieznanymi rękopisami poświęca publikacje naukowe w czasopiśmie Ukrainy, Rosji, Polski i występy na konferencjach międzynarodo-

wych. W 1966 r. w zbiorce wydanej przez Ministerstwo Kultury USRR i Akademię Nauk „*Ukraińska muzykologia*” ukazała się publikacja na temat Drugiej sonaty K. Szymanowskiego, która otrzymała pozytywne opinie w mediach radzieckich i za granicą. W 1975 r. opublikowana została praca badawcza na temat Trzeciej sonaty K. Szymanowskiego w zbiorce „*Muzyczne wykonawstwo*”, edycja X, Moskwa. W 1984 r. w książce „*Karol Szymanowski. Wspomnienia, artykuły, publikacje*” Tarnawiecka opublikowała artykuł „*Nieznane autografy Karola Szymanowskiego: z pytań o metodzie twórczej pracy kompozytora*”, traktujący o nieznanym rękopisie przekazanych przez Adama Sołtysa.

W 1982 r. Maria Tarnawiecka otrzymała nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki RP – Międzynarodowy medal Karola Szymanowskiego. W 1988 r. – odznakę honorową „*zasłużony dla Kultury Polskiej*”. W 1989 r. odznaczona medalem III Ogólnopolskiego Kongresu Naukowców Polskiego Pochodzenia „*Nauka i zagadnienia współczesności*”.

Maria Tarnawiecka prowadziła aktywną muzyczno-społeczną działalność. Była stałym gościem honorowym Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina, Międzynarodowego Festiwalu „*Warszawska Jesień*”, członkiem komitetu organizacyjnego Kongresu „*Dialog i uniwersalizm*”. W 1997 i 2001 r. wystąpiła jako jurorka Międzynarodowego konkursu im. Karola Szymanowskiego. W 1996 r. – przewodnicząca jury Ogólnoukraińskiego Konkursu studentów wydziałów klasy fortepianu szkół muzycznych w Kirowogradzie. Równocześnie w latach 1997–2005 prowadziła klasę fortepianu głównego na Uniwersytecie w Rzeszowie oraz kursy mistrzostwa w Rzeszowie i Krakowie. W 2013 r. przewodniczyła jury Konkursu Młodych Pianistów im. Wasyła Barwińskiego w Drohobyczu.

Była współzałożycielką Towarzystwa Muzycznego im. Fryderyka Chopina, powstałego we Lwowie w 2003 r. W 2006 r. przewodniczyła jury I Międzynarodowego Konkursu Festiwalu im. F. Chopina we Lwowie. Była członkiem The International Society for Universal Dialogue.

Tematyka wygłaszanych przez nią referatów na kongresach międzynarodowych, sympozjach, konferencjach ogarniała wiele kwestii muzycznych i ogólnokulturowych.

Nie bacząc na swój wiek, Maria Tarnawiecka kontynuowała pracę. Jej twórcza energia przejawiała się w różnych dziedzinach – przy jej wsparciu i według jej projektów odbywały się we Lwowie Festiwale Muzyki Polskiej, konkurs im. Fryderyka Chopina, w których aktywnie uczestniczyli jej studenci i aspiranci.

Nie tak dawno w Lwowskiej Akademii Muzycznej im. Mykoły Łysenki odbył się Jubileusz prof. Marii Tarnawieckiej.

Niestety 26 maja br. zmarła w wieku 85 lat. Nie tylko środowisko polskie Lwowa poniosło ogromną stratę w sferze kultury. Świat muzyki zubożał o jeszcze jedną wybitną Indywidualność.

Dokonania Nauczyciela, Pedagoga staną się osiągnięciami również następnych pokoleń. One są nieśmiertelne jak Wszechświat, który samoistnie się odtwarza, za każdym razem pokazując nam jeszcze nieznane obszary, otrzymuje bardziej głęboki oddźwięk – wiadomo, że z oddali wielkie staje się bardziej dostrzegalne, bardziej wyostrezone.

Wg Nadiji Babyneć opr. T. Dutkiewicz



Trudno mówić w czasie przeszłym o Człowieku, z którym się jest w kontakcie, który jest pełen energii i planów na przyszłość.

Wacław Herka w styczniu br. świętował swe 90-lecie. Zналиśmy się od wielu lat. Nic dziwnego, że życie doświadczyło Go z wielu stron. Nie bacząc na nic, był Człowiekiem życzliwym, pracowitym, niezwykle skromnym, a przede wszystkim nadzwyczaj wymagającym względem samego siebie. I słownym.

Pamiętam przed laty zwrócił się do mnie znajomy z Londynu z prośbą zaopiekowania się dwiema osobami, które miały przyjechać na Ukrainę z nadzieją odnalezienia miejsc zamieszkania przodków na Wołyniu. Obiecałam. Naturalnie poprosiłam o pomoc pana Wacława. Razem ruszyliśmy na poszukiwanie. Odnaleźliśmy miejsce – czyste pole. Ani śladu po wiosce. Pan Wacław rozumiał rozpaczliwy stan przybyłych z tak daleka osób. Zaprosił nas do swego domu w Kowlu, zaproponował odpoczynek i nocleg. Żona przygotowała posiłek.

Po pewnym czasie przybyła wraz ze mną czteroosobowa delegacja z Anglii. Pan Wacław starał się ulżyć przeżycia tym osobom. W jakimś stopniu udało się. To tylko jeden przykład z naszej współpracy. Członkowie delegacji wzięli ze sobą ziemię do specjalnych szklanych pojemników.

Los pana Wacława również jest ciekawy. Dwukrotnie wyjeżdżał do Polski na stałe, dwukrotnie wracał do Kowla. I tu pozostał.

Po odzyskaniu niepodległości przez Ukrainę w 1991 r. założył w Kowlu Towarzystwo Kultury Polskiej, któremu prezesował do ostatnich swych dni. W 2000 r. zawdzięczając Jego staraniom została otwarta Sobotnia Szkoła Polska przy TKP. Został jej dyrektorem.

Pod Jego kierownictwem Towarzystwo rozwijało się, a szkoła gromadziła coraz większą grupę dzieci, młodzieży i dorosłych, pragnących uczyć się języka polskiego.

Nie wstydził się w razie potrzeby zasięgnąć rady, czy też podpowiedzi. Był w stałym kontakcie z Federacją Organizacji Polskich na Ukrainie.

Towarzystwo Miłośników Wołynia i Polesia w Chełmie od 2004 r. współpracowało z TKP w Kowlu, okazując pomoc materialną, a także uczestnicząc w wielu uroczystościach patriotycznych organizowanych przez miejscowych Polaków.

Żył dla ludzi, dzieląc się z nimi swą mądrością życiową. Wielce zasłużył się swą pracą społeczną na rzecz polskości i pojednania polsko-ukraińskiego. Zmarł 19 czerwca br.

Wacław Herka odszedł jako ostatni żyjący na Wołyniu żołnierz 27 Wołyńskiej Dywizji Armii Krajowej.

Cześć Jego Pamięci.

Emilia Chmielowa



Biała (prosznia) szlachecka tytułie Ф.
М. Оссолінського. Паризь, 1737 р.
WYDÓD SZLACHECKTWA FRANCISZKA
MAKSYMILIANA OSSOLIŃSKIEGO. PARYŻ
1737.



Exemplar: 4K. BIBLIOTEKA ARCA
OSSOLINEUM
Exemplar: 4K. BIBLIOTEKA ARCA
OSSOLINEUM

**Wernisaż poświęcony 200-leciu Zakładu Narodowego
im. Ossolińskich „Ossolineum: zbiory lwowskie”**



